WWW.SEBİYELDA.COM

ŞEB-İ YELDA

KÜLTÜR VE EDEBİYAT DERGİSİ

21. sayı
Temmuz
2026



MOHAMED SALAH: BİR FUTBOLCUDAN FAZLASI
RECEP ATICI

ÇAM SAKIZI, ÇOBAN ARMAĞANI
ALİ CÖRE

MİKOŁAJKİ
AHMET AYDIN

SERENCAM
NUR ŞEN

ANDRZEJ STRUG (TADEUSZ GAŁECKI
ÖMER FARUK EREN

I SWEAR "AĞZIMDAN KAÇTI"
SADIK UYAR

ŞEB-İ YELDA

KÜLTÜR VE EDEBİYAT DERGİSİ

Şeb-i Yelda Edebiyat Grubunun
insiyatifinde üç ayda bir yayınlanan
kültür ve edebiyat dergisidir.

EDİTÖR: Mehmet KARADAYI

YAYIN KURULU :
Ahmet AYDİN
Zafer AYVAZ
Ömer Faruk EREN
Ekrem YURTSEVER
İbrahim ASLAN
Metin ÖZDEMİR
Zeynep GÜLŞEN

GRAFİK TASARIM: Betina B.
SOSYAL MEDYA: Taner TAMTÜRK

YAZI TESLİM KURALLARI:
Dergi gönüllülük esasına göre yayınlanır.Gönderilen yazılara telif ödenmez.
Yayımlanan yazıların her türlü hukuki sorumluluğu yazar(lar)ına aittir. Yazı gönderenler bu kuralları peşinen kabul etmiş sayılır.



sebiyelda2020@gmail.com

sebiyelda.com

Seb-İ Yelda

Seb-i Yelda

sebiyelda2020

ŞEB-İ YELDA
KÜLTÜR VE EDEBİYAT DERGİSİ

"İÇİNDEKİLER"

01 EDİTÖRDEN
Mehmet Karadayı

02 EBRU- Kuantum Köpüğü
Faruk Demir

03 KARAKALEM
Meryem Pirim

04 ŻYCIA, KTÓRYCH NIE SPOSÓB W WALIZCE
Ruhe

08 ANDRZEJ STRUG (TADEUSZ GAŁECKI)
Ömer Faruk Eren

10 GECE YARISI ANLATILARI -SIFIR NUMARALI TRAMVAY
Mahir Kalem

12 HESAP SUSKUSU
Tuba Toprak

13 SERENCAM
Nur Şen

14 ÇAM SAKIZI ÇOBAN ARMAĞANI
Ali Cöre

17 BİR SÜRUR VAKTİYDİ
Zeynep Gülşen

18 ISLANMANIN EŞİTLİĞİ
Niyazi Sarılı

19 DEMİRCİ KAVA EFSANESİ
Semih Demir

23 DOĞAYI KURTARMAK MI,KENDİMİZİ KORUMAK MI?
Prof. Dr. Zafer Ayvaz

26 ANNEN DUYDU OĞLUM
Mehmet Karadayı

29 EFENDİM
V.Ş.

30 ASIM'IN NESLİ
Rc Gnctrk

31 CANLI CENAZE
Y. Selim Kocaman

32 Ey Gecem, Gel Sabah Ol
F. Çomaklı

33 MASURİA'NIN KALBİNDE BİR HUZUR KASABASI: MİKOŁAJKİ
Ahmet Aydın

35 ALGERNON'A ÇİÇEKLER- KİTAP İNCELEMESİ
Metin Özdemir

36 I SWEAR "AĞZIMDAN KAÇTI"
Sadık Uyar

38 KÜÇÜK PRENS VE ANLAMINI YİTİREN İNSANLIK
Ertuğrul İncekul

40 MOHAMMED SALAH: BİR FUTBOLCUDAN DAHA FAZLASI
Recep Atıcı

43 ÖLECEKMİŞİZ HABERİMİZ YOK
Yusuf Mutlukalp

45 AYÇİÇEK
Emine Balcı

46 İSTANBUL'DA BİR KEDİ
Büşra Demir

Mehmet Karadayı

EDİTÖRDEN
"Kalemin Çağrısı"



Bazı insanlar yaşar, bazı insanlar ise yaşadıklarını geleceğe bırakır. Aradaki fark çoğu zaman bir kalem ve birkaç sayfadır.

İnsan ömrü fanidir. Hatıralar ise anlatılmadığında, yazılmadığında ve kayda geçirilmediğinde insanla beraber fenaya karışır, kaybolur gider. Oysa her insanın hayatı, her ailenin hikâyesi, her şehrin hafızası ve her devrin şahitleri gelecek nesiller için kıymetli birer emanettir.

Bugün geçmişe dair bildiklerimizin önemli bir kısmını yaşadıklarını yazmayı ihmal etmeyen insanların gayretine borçluyuz. Seyahatnameler, günlükler, mektuplar, hâtıratlar ve hatıra defterleri... Bunların her biri yalnızca bir kişinin hikâyesini değil, aynı zamanda yaşadığı çağın ruhunu da taşır. Tarih sadece devletlerin, savaşların ve büyük hadiselerin kronolojisi değildir. Tarih; Bir öğretmenin sınıfındaki ilk günü, bir esnafın dükkânındaki bereketi, bir annenin evladına anlattığı hatıraları ve bir gencin hayallerini de içinde barındırır.

Belki siz de önemli hadiselerin canlı şahidisiniz. Belki eski mahallelerin, artık unutulmaya yüz tutmuş geleneklerin, eğitim hayatının, memuriyet yıllarının, gurbetin, köy hayatının ya da yakın tarihimizin sessiz tanıklarından birisiniz. Siz yazmazsanız bunları kim anlatacak? Siz sustuğunuzda yaşanmış nice kıymetli tecrübe de sessizliğe gömülmüş olmayacak mı?

Yazmak, yalnızca düşüncelerimizi ifade etmek değildir, zamana direnmenin de bir yoludur. İnsan geride birçok şey bırakabilir. Fakat kalıcı olanların başında yazı gelir. Bir kitap, bir makale, bir deneme, bir şiir, bir hâtırat... Hepsi, ömrümüzün bizden sonraki zamanlara uzanan sessiz selamıdır.
Pek çok insan "Ben yazamam." diyerek kalemini eline almaktan çekinir. Oysa iyi yazının ilk şartı kusursuz olmak değil, başlamaktır. Her büyük yazar ilk cümlesini yazarak başlamıştır. Yazdıkça kelimeler çoğalır, düşünceler berraklaşır ve insan kendi sesini bulur.

Şeb-i Yelda Dergisi olarak biz yalnızca yayımlanan yazıları değil, yazma cesaretini de önemsiyoruz. Dergimiz şiirden denemeye, araştırmadan hâtırata, hikâyeden kitap tahliline kadar kalemin nefes verdiği her metne açık bir buluşma noktasıdır. Tecrübelerini paylaşmak isteyenlere, ilk yazısını kaleme alanlara, yıllardır çekmecesinde bekleyen dosyalarını gün yüzüne çıkarmak isteyenlere kapımız her zaman açıktır.

Belki bu sayıyı okuduktan sonra ilk cümlenizi yazacaksınız. Belki yıllardır ertelediğiniz hâtıratınızı kaleme alacak, belki dedenizin anlattıklarını kayda geçirecek, belki çocuklarınıza ve torunlarınıza bırakacağınız en kıymetli mirası hazırlayacaksınız. İnanıyoruz ki yazılan her satır yalnızca bugün değil, yarın da okunacaktır.

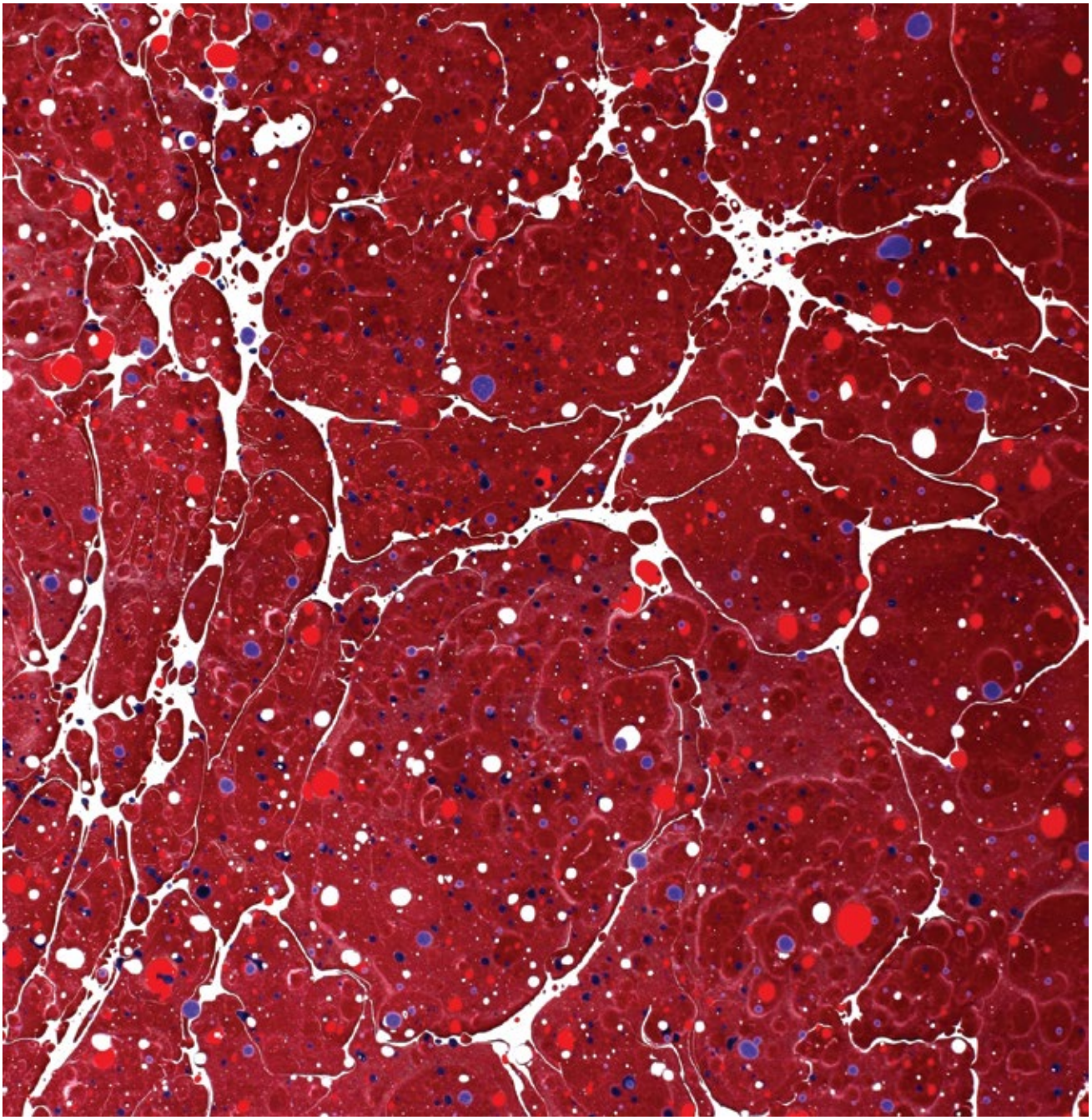
Kalem yalnızca mürekkep akıtmaz, zamanı da kaydeder.

Gelin, yaşadıklarımızı unutulmaya bırakmayalım. Düşüncelerimizi, hatıralarımızı, sevinçlerimizi, acılarımızı ve şahitliklerimizi yazıya emanet edelim. Çünkü atalarımızın dediği gibi: "Söz uçar, yazı kalır."

21. sayımızın, yeni kalemlere ilham olması ve nice kıymetli yazının doğmasına vesile olması temennisiyle...

“Kuantum Köpüğü”

Faruk Demir



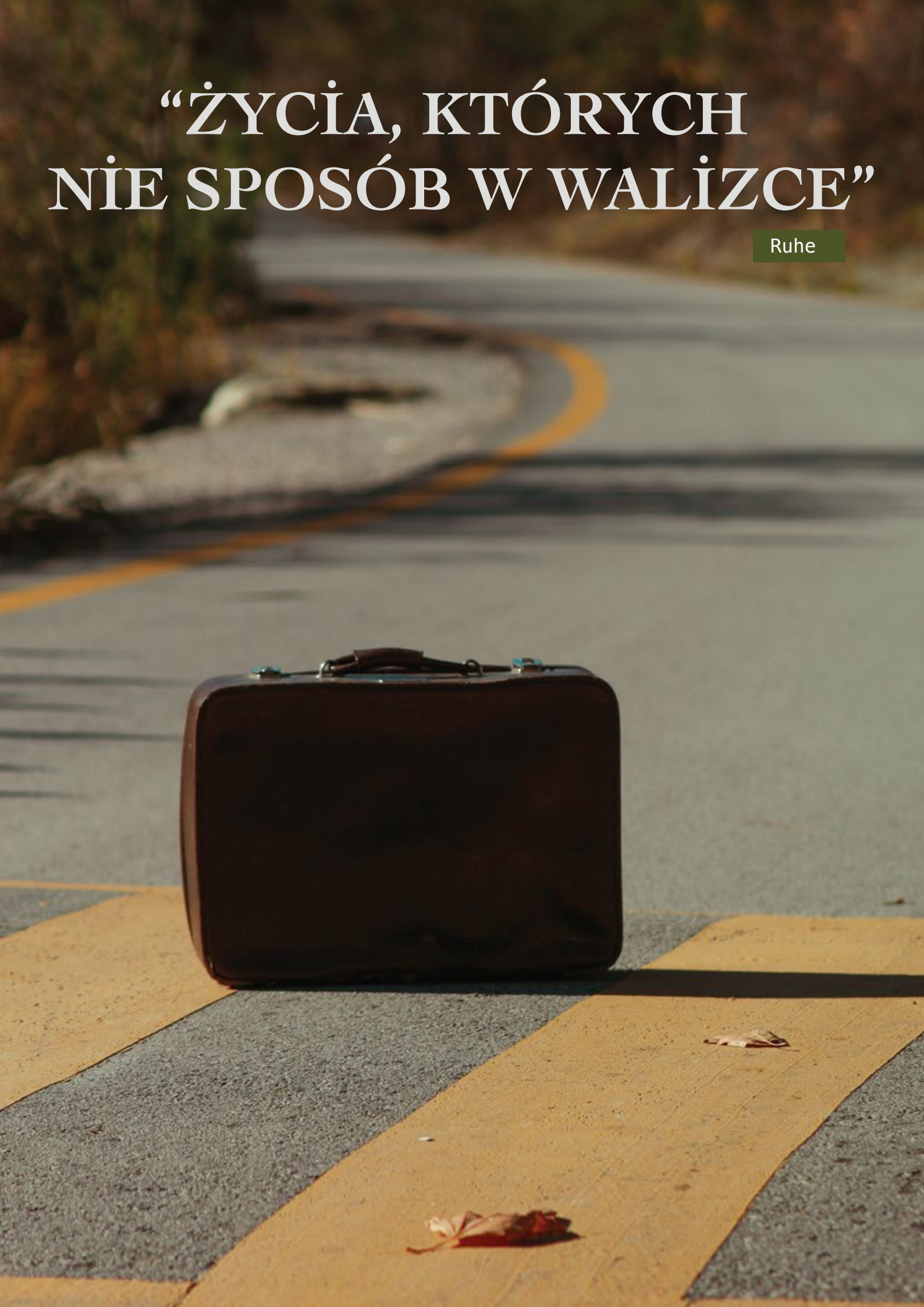
“Okumak”

Meryem Pirim



“ŻYCIA, KTÓRYCH NIE SPOSÓB W WALIZCE”

Ruhe



“Życia, Których Nie Sposób w walizce”

Gdzie i kiedy człowiek może pozostać sobą? Czy poczucie przynależności jest związane z ziemią, po której stąpamy, czy raczej z niewidzialnym domem, który nosimy w sobie? Nie wiem. Wiem jedynie, że swoje „ja” utraciłam bardzo dawno temu – albo wmówiono mi, że je utraciłam.

Wszystko zaczęło się, gdy miałam zaledwie siedem lat. Wiatr rzucił mnie na chłodne, a zarazem w przedziwny sposób rozgrzewające serce ulice Norwegii. Najpierw zagubienie w języku, którego nie znałam, później powrót do ojczyzny, a następnie świadomość, że spokoju odnalezionego na dalekiej Północy nie zaznam już nigdzie indziej. Miałam wrażenie, jakbym pierwsze warstwy własnej tożsamości pozostawiła pośród obcych, skutej śniegiem krajobrazów. W prestiżowej szkole, siedząc przy jednym stole z dziećmi, których języka nie rozumiałam, uczyłam się przede wszystkim człowieczeństwa. Spodziewałam się wykluczenia, tymczasem zostałam otoczona życzliwością i troską. Właśnie wtedy, gdy po raz pierwszy pomyślałam: „To jest moje miejsce. Tutaj potrafię żyć”, kiedy język norweski stał się integralną częścią mojego świata, wiatr zawiał ponownie – tym razem gwałtownie i bez litości.



Po serii wydarzeń zapoczątkowanych bezpodstawnym oskarżeniem nasze drogi zaprowadziły nas do Niemiec. W tej nowej rzeczywistości nie zimne powietrze było najbardziej dotkliwe, lecz nieprzenikniony chłód malujący się na twarzach ludzi. Przejście od serdecznych powitań do ulic, na których nawet zwykłe „dzień dobry” pozostawało bez odpowiedzi, okazało się pierwszym krokiem na drodze wewnętrznego wygnania. Nowy język, nowe wysiłki, nowe próby odnalezienia się wśród rówieśników. Ostatecznie udało mi się ich dogonić, lecz głęboki smutek, który nosiłam w sobie, nie ustępował. Czy była to tęsknota za Norwegią, którą pozostawiłam za sobą, czy może rozpaczliwe poszukiwanie samej siebie, coraz bardziej zagubionej na kolejnych etapach życia? Wówczas jeszcze nie znałam odpowiedzi.

Z biegiem lat oswoiłam się również z tą nową rzeczywistością. Patrzyłam na świat oczami trzynastoletniej dziewczynki, a inni zaczęli określać mnie popularnym, choć bolesnym mianem „Almanki” – dziecka wychowanego w Niemczech. Nigdy nie potrafiłam zaakceptować tego określenia. Wydawało mi się sztuczną łatą przyklejoną do mojej tożsamości, etykietą, która nie oddawała tego, kim naprawdę byłam.

Po latach pełnych zmęczenia wyruszyliśmy w krótką podróż do kraju, który nazywaliśmy ojczyzną – do miejsca, gdzie miały znajdować się nasze korzenie. A przynajmniej tak nam się wydawało. Kalendarz wskazywał czerwiec 2016 roku, spowity niepewnością i ciężarem wydarzeń, których nikt z nas nie potrafił przewidzieć. Towarzyszyła nam tęsknota nagromadzona przez lata, rodzinne uściski i radość ponownego spotkania. Mimo to w moim wnętrzu nieustannie pozostawało poczucie braku. Wiedziałam bowiem, że najważniejszą część swojej tożsamości zbudowałam na emigracji, a świat, do którego naprawdę należałam, znajdował się daleko poza granicami kraju, do którego właśnie przyjechaliśmy.

Kiedy dni naszego pobytu zaczęły szybko przemijać i do planowanego wyjazdu pozostawało zaledwie sześć dni, rzeczywistość nagle runęła. Ojczyzna, która miała być jedynie przystankiem, w jednej chwili zamieniła się w ogromny labirynt bez wyjścia. Nie pozwolono nam opuścić kraju. Moi przyjaciele, mój pokój, wspomnienia i wszystkie rzeczy, które tworzyły moje codzienne życie, pozostały po tamtej stronie granicy. A ja? Ja również zostałam tam – tutaj znalazł się jedynie mój cień.

Jesień tamtego roku była najbardziej ponurą porą roku, jaką kiedykolwiek przeżyłam. Czy można czuć się obcym we własnym domu, we własnej ojczyźnie? Okazuje się, że można. Ledwie zdążyłam oswoić się z jednym językiem, a oczekiwano ode mnie, że bez trudu odnajdę się w tureckim systemie edukacji i całkowicie odmiennej rzeczywistości społecznej. Nie chciałam. Jednak człowiek potrafi przywyknąć do rzeczy, które wcześniej wydawały mu się niemożliwe. Ja również się przyzwyczaiłam. Lecz z każdym kolejnym dniem miałam wrażenie, że pozostawiam za sobą kolejne fragmenty samej siebie.

Szukałam siebie – gdzieś pomiędzy wczoraj, dzisiaj i jutrem. Pewnego październikowego poranka obudziliśmy się, a naszego domu już nie było. Nie było także samochodu. Życie dosłownie zmieściło nas w jednym „pokoju gościnnym”. Przez długi czas to prowizoryczne pomieszczenie w domu naszych krewnych stało się schronieniem dla całej rodziny. Nie miałam własnego pokoju.

Właśnie tam, wśród czterech ścian tego tymczasowego miejsca, po raz pierwszy naprawdę zrozumiałam, czym są wykorzenienie i brak własnego miejsca na świecie.

Pewnego dnia mój ojciec zostawił w tym pokoju moją matkę, mojego zaledwie dwudziestopięciodniowego braciszka, starszego brata i mnie, po czym został nam odebrany. Kiedy go zabierano, usłyszeliśmy tylko: „Nie martwcie się. Wróci za tydzień." Dopiero wiele lat później zrozumiałam, że „tydzień" z dziecięcego słownika potrafi w świecie dorosłych oznaczać całe lata.

W ciągu tych dwóch lat spędzonych w kolejnych pokojach gościnnych dorastało nie tylko moje ciało, lecz przede wszystkim moja dusza. Trudności, nieustanne zmagania, stres związany z egzaminami, łzy i rozczarowania stały się codziennością. A jednak pośród całego tego chaosu nie dostrzegałam jeszcze, że najbardziej ze wszystkiego gubię samą siebie.



W końcu ojciec wrócił. Jednak ani my nie byliśmy już dziećmi, które zostawił, ani on nie był tym samym człowiekiem. Człowiek, którego uważałam za niezłomnego niczym góra, został złamany przez lata spędzone za więziennymi murami. Widziałam, jak ciężar tamtych doświadczeń przygarbił go zarówno fizycznie, jak i duchowo.

Czas ukształtował nas na nowo i zmusił do zbudowania kolejnego domu. Właśnie wtedy, gdy pomyślałam: „Wreszcie wszystko się ustabilizowało. Jestem licealistką, życie zaczyna wracać do normalności", pewnej nocy ojciec pożegnał się z nami po raz ostatni. Do Niemiec – kraju, do którego niegdyś wyjechał jako pracownik – tym razem wracał już jako uchodźca. Gdy wydawało się, że los nie zdoła nas ponownie rozdzielić, życie postanowiło odebrać nam kolejne lata.

Po jego wyjeździe rozpoczął się dwuletni okres niekończącego się oczekiwania na wizy. Nasze życie ponownie zostało zamknięte w niewielkim pokoju – tym razem w domu mojej babci. Powolny rytm życia starszych ludzi zderzał się z naszym nieustannym pośpiechem i niepewnością. Mimo wszystko byliśmy razem. Sam oddech drugiego człowieka, sama jego obecność, dawały poczucie bezpieczeństwa.

Z czasem jednak nożyce losu przecięły nasze życie raz jeszcze. Rozpoczynając dziesiątą klasę, wyjechałam do Izmiru, aby kontynuować naukę. Znów zostaliśmy rozdzieleni – z dala od matki, rodzeństwa i domu.

Kim właściwie byłam?

Nie chodziło już nawet o możliwość pozostania sobą. Nie istniała już żadna pełna całość, którą mogłabym nazwać „sobą" i której mogłabym bronić. Jak człowiek ma zachować własną tożsamość, jeśli przypomina puzzle, których elementy zostały rozrzucone po różnych miastach?

Nie znałam odpowiedzi na to pytanie.

Śmierć mojego dziadka odebrała nam ostatni cień bezpieczeństwa. Zostaliśmy zupełnie sami. W chwili, gdy wydawało nam się, że wszystkie drogi zostały zamknięte i nie istnieje już żadne wyjście, otrzymaliśmy dokumenty wizowe. Dwa miesiące później ponownie znaleźliśmy się na chłodnych ulicach Niemiec.

Dopiero wtedy rozpoczęła się prawdziwa walka. Minęły lata, odkąd ponownie znaleźliśmy się w Niemczech, lecz miałam wrażenie, jakbym zaczynała wszystko od początku. Język niemiecki, którego kiedyś uczyłam się z konieczności, niemal całkowicie zatarł się w mojej pamięci. Mój umysł przypominał pokój pogrążony w chaosie, w którym słowa mieszały się ze sobą, tracąc swoje znaczenie. Musiałam od nowa nauczyć się języka, od nowa zbudować codzienność i po raz kolejny stworzyć dla siebie miejsce, które mogłabym nazwać domem.

Po dwóch czy trzech miesiącach po raz pierwszy od wielu lat mogliśmy powiedzieć, że mamy coś własnego. Własne ściany. Własne meble. Własny stół, przy którym mogliśmy usiąść razem. W ciszy, bez zbędnych słów, złożyliśmy sobie obietnicę: już nigdy więcej nie pozwolimy, aby życie rozproszyło naszą rodzinę.

Kiedy ukończyłam szkołę średnią i nadszedł czas wyboru studiów, nosiłam w sobie jedno pragnienie – zrozumieć człowieka. Marzyłam o prawie, dziennikarstwie albo psychologii. Wydawało mi się, że wszystkie doświadczenia, przez które przeszłam, prowadziły właśnie do tego celu. Jednak życie zdążyło już wcześniej napisać dla mnie zupełnie inny scenariusz.

Problemy związane z rekrutacją na studia w Turcji wyrosły przede mną niczym mur, którego nie potrafiłam pokonać. Przez pewien czas byłam przekonana, że wszystkie drzwi zostały przede mną zamknięte. Dzisiaj wiem, że właśnie wtedy los, niemal niezauważalnie, skierował moje kroki ku Polsce.

Rok intensywnych przygotowań do egzaminów, dodatkowe lekcje matematyki, kolejne niepowodzenia i rozczarowania wydawały się nie mieć końca. Paradoksalnie to właśnie z tamtego wyczerpania narodził się początek mojego polskiego rozdziału.

W Warszawie, pod niebem, które początkowo było dla mnie równie obce jak wszystkie poprzednie, rozpoczęłam roczny kurs przygotowawczy. Otrzymałam kolejną tożsamość, kolejną rolę do odegrania. Po norweskim, tureckim i niemieckim przyszła kolej na język angielski, w którym miałam studiować i budować swoją przyszłość.

Mój umysł przypominał studnię, do której przez lata wpadały słowa z różnych języków. Czasami sama nie wiedziałam, w którym języku myślę, w którym cierpię, a w którym milczę. Granice między nimi zaczęły się zacierać.

Polska podarowała mi jednak coś znacznie cenniejszego niż kolejny język. Oddała mi atmosferę, za którą tęskniłam od dzieciństwa – poczucie wspólnoty, ciepło bliskości i obecność ludzi, z którymi mogłam dzielić nie tylko codzienność, lecz także własne doświadczenia. Nowe przyjaźnie, nowe konflikty i nowe wyzwania sprawiły, że po raz pierwszy od wielu lat przestałam uciekać przed własnym odbiciem. To właśnie tutaj odważyłam się ponownie zadać sobie pytanie:

Kim jestem?

I czego naprawdę pragnę?

Przyjechałam do tego kraju, aby studiować psychologię i zrozumieć człowieka, jednak życie ponownie zmieniło kierunek mojej drogi. Kiedy kwestie rekrutacyjne w Turcji zamknęły przede mną kolejne możliwości, wydawało mi się, że wszystkie ścieżki zostały już wyczerpane. Dopiero później zrozumiałam, że to, co postrzegałam jako koniec, było w rzeczywistości początkiem.

Warszawa stała się miejscem kolejnego etapu – rocznego przygotowania akademickiego, które miało mnie wprowadzić w nową rzeczywistość. Zmienił się język, zmienił się system, zmieniła się perspektywa. Po norweskim, tureckim i niemieckim przyszła kolej na angielski, który stał się kolejnym narzędziem mojego życia.

Moje myśli zaczęły przypominać wielojęzyczny labirynt. Czasami nie byłam w stanie rozpoznać, w którym języku formułuję własne emocje. Czy cierpienie miało jeszcze jeden, konkretny język? Czy tożsamość mogła istnieć w wielu gramatykach jednocześnie?

Z czasem jednak Pol Studia z zakresu inżynierii komputerowej stały się kolejnym nieoczekiwanym zwrotem w mojej drodze. Gdybym wcześniej zapytała samą siebie, czy kiedykolwiek odnajdę się w świecie liczb, kodu i algorytmów, odpowiedź byłaby przecząca. A jednak właśnie w tej pozornie chłodnej, precyzyjnej rzeczywistości zaczęłam uczyć się porządkowania własnego wewnętrznego chaosu.

Każda linia kodu przypominała mi, że nawet najbardziej złożone systemy opierają się na logicznej strukturze. Stopniowo odkrywałam, że podobnie jest z człowiekiem – również on, mimo emocjonalnego chaosu, posiada ukryty porządek, którego można się nauczyć słuchać.

Życie jednak nigdy nie było dla mnie przestrzenią łatwą ani przewidywalną. Nie zaoferowało mi prostych odpowiedzi ani stabilnych fundamentów. Zamiast tego nauczyło mnie funkcjonować w samym środku nieustannej burzy. W tej burzy nauczyłam się czegoś, czego wcześniej nie rozumiałam: wdzięczności. Nie jako reakcji na spokój, lecz jako świadomej postawy wobec niepewności.

Zrozumiałam, że „bycie sobą" nie oznacza trwania w niezmiennym, sterylnym stanie, w którym wszystko jest uporządkowane i przewidywalne. Nie oznacza też obrony jednej, raz na zawsze ustalonej wersji siebie.

Być sobą to raczej zdolność utrzymania wewnętrznego rdzenia w świecie, który nieustannie się zmienia. To umiejętność pozostania w kontakcie z tym, co autentyczne, nawet wtedy, gdy zmieniają się języki, kraje, twarze i okoliczności.

Dziś rozumiem, że każdy etap mojego życia – Norwegia, Niemcy, Turcja, Polska – nie był utratą, lecz transformacją. Każde miejsce zdejmowało ze mnie kolejne warstwy iluzji, aż w końcu zaczęłam widzieć siebie wyraźniej, choć nigdy w jednym, stałym kształcie.

W 2026 roku siedzę przy oknie w Warszawie. Patrzę na miasto, które stało się kolejnym punktem na mapie mojego życia, i myślę o dziewczynie, którą byłam w 2018 roku – zagubionej, rozbitej, poszukującej własnej tożsamości pomiędzy językami i krajami.

Chciałabym jej powiedzieć jedno:

Nie bój się.

Nie bój się. Każde miejsce, w którym myślisz, że się zgubiłeś, okaże się domem, w którym odnajdziesz siebie na nowo...

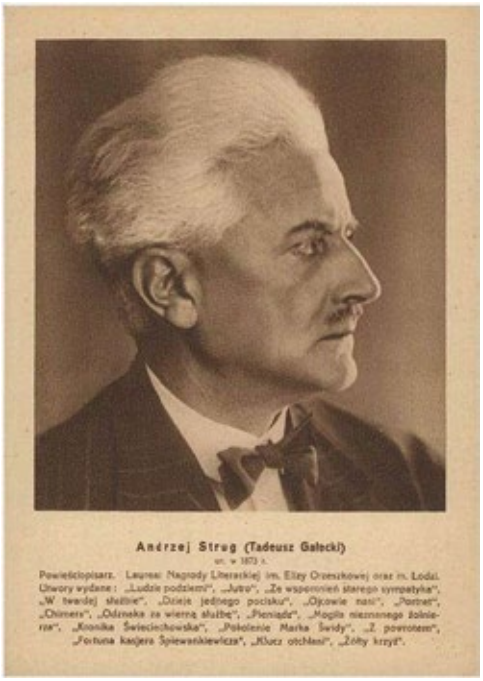


ANDRZEJ STRUG

(TADEUSZ GAŁECKİ)

Ömer Faruk Eren

28 KASIM 1871—9 ARALIK 1937



Yazar, gazeteci, senarist, sosyalist ve bağımsızlık aktivistiydi. Bugünlerde biraz unutulmuş bir yazardır. Çağdaşları acıma duygusunu gizlemeden onu, Polonya solunun vicdanı, fikirlerin yılmaz şövalyesi, her şeyi hisseden ruh, insan haklarının koruyucusu ve sosyal yaşamın saflığının elçisi olarak adlandırdılar. Kuşağının önde gelen yazarlarından biri olmasına rağmen son derece aktif ve çalkantılı biyografisi çoğu zaman eserlerinin gölgesinde kaldı.

Asi Varis

Edebiyatta Andrzej Strug olarak tanındı. Bölünme dönemindeki siyasi yeraltı hareketindeki ve gizli örgütlerdeki faaliyetleri ona çok sayıda takma ad kazandırdı: Yoldaş August, "Kudłaty", Andrzej Gąsienica, Stanisław Borszowski ve Onbaşı Borsza. Gerçek adı Tadeusz Gałecki idi.

1871'de Lublin'de doğdu. Babası Junosza arması taşıyan yoksul bir soylu olan Władysław Gałecki idi. Annesi Paulina Miklaszewska ise varlıklı bir orta sınıf ailesinden geliyordu.

Strug başarısız Ocak Ayaklanması'nın -babasının katıldığı ve her iki amcasının da sürgüne gönderildiği- gölgesinde yetişmiş bir kuşağa mensuptu. Bohdan Cywiński'nin ifadesiyle isyankar bir kuşak hükümetin yoğunlaşan Polonya karşıtı politikasına rağmen tabandan gelen siyasi yaşamın yeniden doğuşuna yol açtı ve İkinci Polonya Cumhuriyeti'nin sivil toplumunun temellerini attı. Gençliği zamanının entelektüel aktivistinin biyografisinin bir örneği hükmündedir.

Puławy'de köylerde gizli Lehçe eğitimini organize eden Halk Eğitim Kulübü'nde aktif oldu. Köylüler arasında vatanseverlik temalı okuma materyalleri ve sosyalist edebi eserler dağıttı. Bu yasadışı eylem nedeniyle diğer sekiz öğrenciyle birlikte tutuklandı ve Varşova Kalesi'nin kötü şöhretli Onuncu Köşkü'nde hapsedildi. Yıllar sonra şöyle yazdı:

"Böyle bir düşünce deneyi ancak bir hapishanede hem de Onuncu Köşk gibi bir hapishanede yapılabilir. Kendi düşüncelerimi gördüm. Kendimi gördüm. Var olan her şeyin vizyoner doğası, dünya ve kendimiz hakkında imkansız bir anlayış, geçmiş ve gelecek." Orada bir yıl dört ay geçirdi. Sonunda cezası verildi: Arkhangelsk Valiliği'ne üç yıl sürgün. Ailesi tarafından yeterli miktarda para sağlandığı için orada ücretli bir işte çalışmaktan kurtuldu. Bilimsel keşif gezilerine katıldı, Krasiński ve Prus'u Rusçaya çevirdi, Fransızca öğrendi ve hatta ilk yazılarını kaleme aldı. Bir arkadaşına yazdığı mektupta şöyle itiraf etti:

"Arkhangelsk'te, sürgünde çok utanarak ve gizlice yazmaya başladım, Tanrı korusun kimse isteklerimden şüphelenmesin diye. Gelecek planlarım çoktan belli. Gazeteci olmak istiyorum, yani gazeteci ya da gazetede karalayan bir yazar. Zaman gösterecek bunların hepsinin nasıl sonuçlanacağını. Şimdilik hoş hayallerim var."

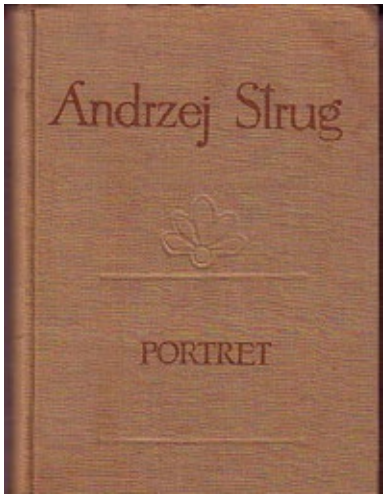
"Yarın" idamı bekleyen bir devrimcinin ölüm döşeğindeki düşünceleridir. En ünlü kitaplarından biri olan "Bir Füzenin Hikayesi"nde -Agnieszka Holland tarafından "Ateş" filminde uyarlanmıştır-, yıllar sonra bir röportajda açıkladığı gibi devrimin talihini ve talihsizliklerini içeriden tamamen insani, ahlaki deneyimiyle sunmak istedi.

"Babalarımız" kitabı da bu döneme aittir. Ocak Ayaklanması'na adanmış kısa öykülerden oluşan bu kitap ayaklanmanın başarısızlığının nedenlerini edebi bir şekilde analiz eder ve aynı hataların tekrarlanmaması konusunda uyarıda bulunur.









Lejyonlara gönüllü olarak katılan on altı yaşındaki bir gencin stilize edilmiş günlüğü olan Sylwek'te -Strug'un astı Sylwester Kowalczewski'den esinlenerek- cephedeki günlük yaşamı, duyguları ve yukarıda gelişen siyasi kargaşanın ortasında sıradan askerlerin şaşkınlığını sade ama lirik bir üslupla şöyle tasvir etti:

"Ne yapacağız ve nereye gideceğiz? Bir yanda Moskalofil Ulusal Demokratlar, diğer yanda Avusturya'ya satılmış Ulusal Demokrat Parti (NKA) destekçileri ve biz, garipler gibi ortada kalmış, yalnız ve terk edilmiş Polonyalı askerler, evsiz yetimler..."**"Ulusun Vicdanı"**

Yeniden doğan Polonya'da Strug kendini kamu işine adadı: İşçi Üniversiteleri Derneği'nin kurucularından biri oldu ve Polonya Yazarlar Sendikası yönetim kurulunda görev yaptı. 1929'da Polonya Sosyalist Partisi'nden (PPS) senatör oldu. Ancak İkinci Polonya Cumhuriyeti'nin siyasi hayatı ona birçok hayal kırıklığı yaşattı. Savaşlar arası gerçekliği kabullenme girişimi "Marek Świda Kuşağı" oldu. Roman 1905 devriminin patlak vermesinden önce başlar ve 1920'lerde sona erer. Strug yine birçok otobiyografik unsuru kodlar: Başroldeki Świda'yı babasının büyük hayal kırıklığına rağmen aile çiftliğine tamamen ilgisiz genç bir efendi olarak tanıyoruz. Daha sonra Puławy ve Kraków'daki çalışmalar, Lejyonlar, Bolşeviklerle savaş, bağımsızlığın sarhoşluğu ve nihayetinde genç Polonya demokrasisinin kaosuna duyulan hayal kırıklığı anlatılır. "Polonya, tadını çıkaracak vakit bulamadan aniden yaşlanmış gibi görünüyordu." der.

Wiadomości Literackie ile yaptığı bir röportajda şunları söyledi: "Polonya gerçekliğine derinden bağlıyım, ancak sözde resmi gerçeklikle hiçbir ortak noktam yok ve onunla hiçbir ilgim olsun istemiyorum.

Hayatının geri kalanında ilerleyen böbrek hastalığı giderek bunu yapmasını engellese de, sayısız sivil girişim kurdu ve destekledi. Son tamamlanmamış eseri, 1914 tarihli "Pieniądz"ın devamı niteliğindeki "Milyarlar"dır. New York şehrinde geçen kitap yırtıcı kapitalizmin bir eleştirisi ve yaygın tüketimciliğin ve derinleşen eşitsizliğin sonuçlarına karşı bir uyarı niteliğindedir.

Andrzej Strug 9 Aralık 1937'de öldü. Cenaze töreni binlerce kişinin katıldığı bir gösteriye dönüştü. Siyasi rakiplerin yan yana yürüdüğü benzeri görülmemiş bir gösteriydi: kırmızı bayraklı işçiler, Piłsudski'yi destekleyen lejyonerler, Yahudiler, Ukraynalılar ve Belaruslular. Władysław Broniewski o dönemde "Andrzej Strug'un Ölümü Üzerine" adlı şiirini yazmıştı:

Yeraltı halkından doğduk,
ve beşiğimizin üzerinde açıldı,
trajik ve karanlık bir gecenin ortasında,
tek bir kurşunun öyküsü.
Dokuz yüz beş yıl o kurşunu bağrımıza sapladı.
Okulumuz fırtına ve karanlıktı,
Vistula üzerinde parlayan darağacı.
Ve bu mermiyi hayatımız boyunca taşıdık, savaş şapkasıyla, tüfekçi üniformasıyla...
Şiir bize savaşmayı öğretti.

GECE YARISI ANLATILARI

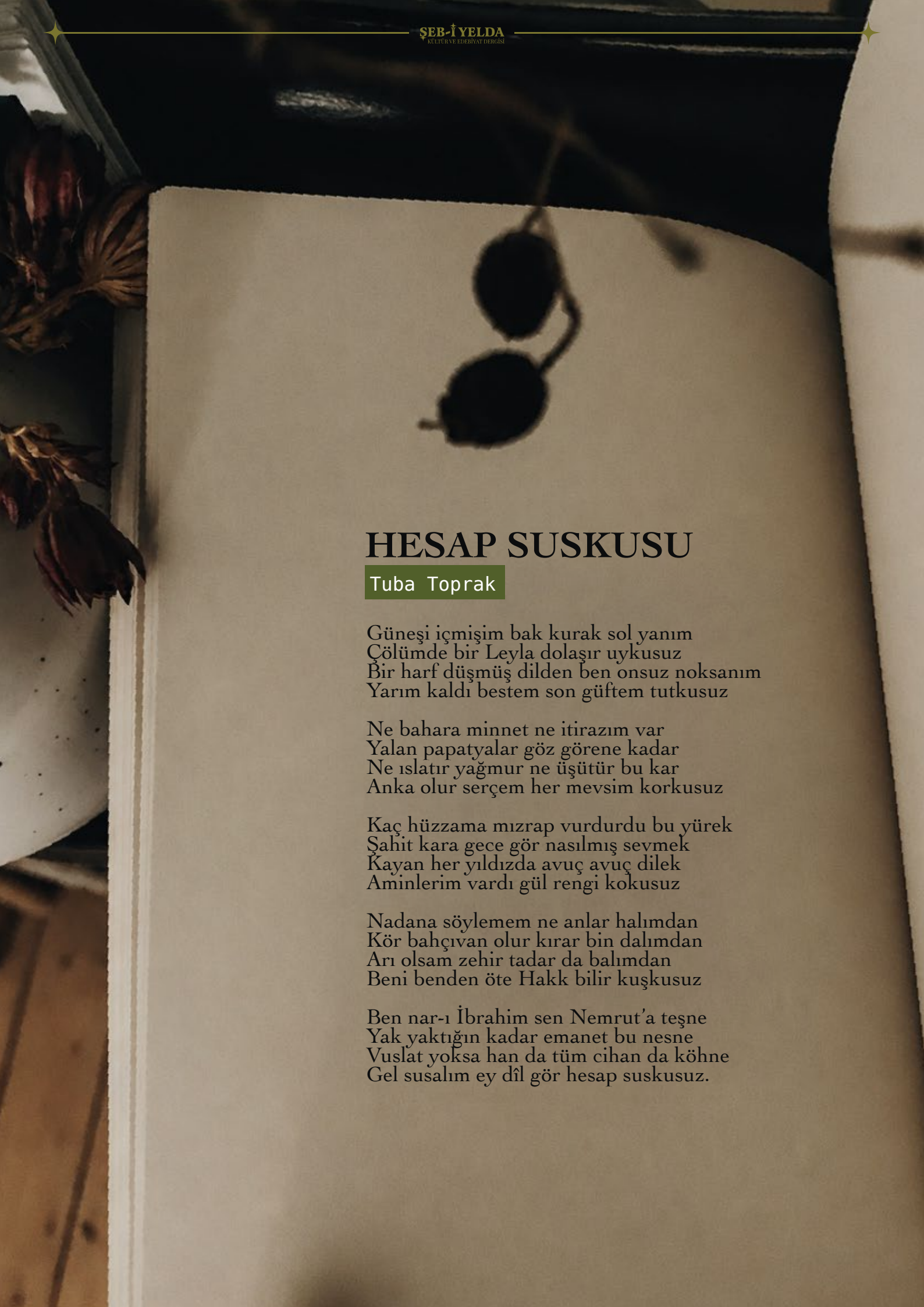
-SIFIR NUMARALI TRAMVAY

Mahir Kalem



Sessiz ve serin bir eylül gecesi. Havalar soğumaya, ağaçlar yapraklarını dökmeye ve çocuklar okula başladı. Hafif ama insanın içine işleyen bir rüzgar esiyor. Sokaklar milli maç akşamları gibi bomboş, in cin top oynamakta. İnsanın içini ürpertiyor gölgeler. Yolları bozuk, dar bir sokağın başında bir siluet beliriyor karanlıklar içinde. İnce uzun, uzun saçlı ve sakallı bir siluet. Omuzlarında yaşanmışlıkların ağırlığı ve suçluluğu, gözlerinde vicdan azabı ve keder... Derman kalmamış bacaklarını adeta peşinden sürüklüyor, yürüyen bir cesetten farksız şekilde. O malum geceden sonra girdiği hapisten yeni çıkan Selim ne yapacağını, nereye gideceğini bilmez bir vaziyette anlamsız ve de çaresiz bir şekilde sokakları turluyor.

Bir tramvay durağı çıkıyor karşısına ve neredeyse hissetmediği bacaklarını ve vücudunu daha fazla taşıyamayıp durağa oturuyor zorlukla. Bağımlısı olduğu alkole özlem duyan vücudu ona isyan ediyor adeta, yürümeyi reddediyor. Geçmişin yükünü sırtından atamayan Selim kendini gecenin karanlığına ve sessizliğine bırakıyor, ruhunun derinliklerinde ki acziyeti ve pişmanlıklarıyla bir kez daha baş başa kalıyor. Birden anlam veremediği bir sis çöküyor ve saatler 03:14'ü gösteriyor. Sislerin içinden boğuk bir tramvay sesi geliyor. Selim kendi kendine gecenin bu saatinde gelen tramvay sesine anlam vermeye çalışırken sislerin içinden tramvay görünüyor. Selim gördükleri karşısında gözlerine inanamıyor, tramvayın önünde 'Sıfır Numaralı Tramvay' yazıyor. Selim defalarca duyduğu efsaneyi anımsıyor. Bazı sisli gecelerde tam 03:14'te ortaya çıkan ve binen kişiyi hayatının dönüm noktasına götürüp alternatif gerçeklerle yüzleştiren o 'Sıfır Numaralı Tramvay' efsanesi... O meşhur tramvay şu an Selim'in karşısında duruyor. Selim şaşkınlık ve merak içerisinde ağır hareketlerle kalkıyor oturduğu pis ve soğuk banktan ve tramvaya yöneliyor. Kapı açılıyor, ışıklar yanıyor ve Selim tramvaya adım atıyor. Şaşkın gözlerle tramvayın içini incelerken kondüktör soruyor "Hangi zamana gidiyorsun delikanlı?" Selim soruyu anlamıyor ilk başta ve kurumuş dudaklarını zorlukla aralayıp "Efendim?" diyebiliyor. Kondüktör tekrarlıyor sorusunu. Selim sadece "O geceye." diyor ve tramvay ağır ama istikrarlı bir şekilde harekete geçiyor. İlerledikçe şehrin ışıkları sönmeye başlıyor ve tamamen karanlığa gömülüyor tramvay. Kısa bir süre sonra tramvay bir tünele giriyor ve kondüktör "Gelmek üzereyiz delikanlı." 1-2 dakika sonra ortam aydınlanıyor. Selim camdan dışarı baktığında eski evlerinin salonunu görüyor. Kapı çalıyor, eşi kapıyı açıyor ve sahnede Selim beliriyor. Eşi soruyor "Yine mi içip geldin Selim? Ne zaman bırakacaksın bu illeti?" ve Selim alkolün etkisiyle tersliyor eşini. Aralarında tartışma çıkıyor, sesler yükseliyor ve ortam geriliyor. Kadın gözyaşları içinde paltosunu alıyor ve kapıya yöneliyor. "Yeter artık! Her gece eve sarhoş geliyorsun ve bana çok kötü davranıyorsun. Artık dayanamıyorum, ben annemin evine gidiyorum." diyor lakin sinirlenen Selim'in sarhoşluğun etkisiyle eline aldığı porselen vazoyu kafasına vurmasıyla yere yığılıyor. Kadın kanlar içinde yün halının üzerinde yatarken Selim olayın farkına varmaya çalışıyor ve dehşet içinde donup kalıyor bir süre. Ve tramvay yine tünele giriyor. Selim gözyaşları içinde tramvayın kirli eski koltuğuna yığılıyor. Daha sonra ortalık tekrar aydınlanıyor, Selim usul usul cama yaklaşıyor. Camdan dışarı baktığında alkolü bıraktığını, tedavi olduğunu ve karısıyla sağlıklı bir ilişki kurduğunu görüyor. Daha sonra başka bir görüntü beliriyor önünde, beyaz ve mavi renklerin hakim olduğu ufak bir hastane odasında görüyor kendini. Eşi yanındaki hasta yatağında yatmakta, kapı açılıyor ve hemşire giriyor içeri. Kucağında dünyalar tatlısı bir bebek ile giriyor içeri. Selim ve eşi heyecan ve mutlulukla seyrediyorlar hemşirenin içeri girmesini. Hemşire bebeği annesine uzatıyor ve o ufak, narin vücut annesine kavuşuyor. Kucaklıyorlar birbirlerini, Selim yanlarında hayran hayran bakıyor onlara. Ve bu huzur, mutluluk dolu tablo da karanlığa karışıyor. Selim bir yandan geçmişine, bir yandan da geçmişinin önüne geçtiği geleceğine bakıp ağlıyor. Şehrin ışıkları tekrar görünüyor ve Sıfır Numaralı Tramvay Selim'i aldığı durağa yanaşıyor. O efsanevi tramvayın koltuklarına yığılıp kalmış ağlayan Selim'e dönüyor kondüktör ve şu sözler dökülüyor ağzından "Geçmişe müdahele edemezsin, lakin o gördüğün alternatif gerçekliği geleceğin yapmak hâlâ senin ellerinde evlat." Selim perişan halde ayağa kalkıyor ve hiçbir şey söyleyemeden tramvaydan iniyor. Gecenin soğuk rüzgarı saç tellerini okşuyor Selim'in. Muhtemelen bir daha görmeyeceği o Sıfır Numaralı Tramvayın sislerin arasında kayboluşunu izliyor Selim. Ne yapacağını, nereye gideceğini bilmez bir halde olduğu yerde dikiliyor sadece. Belki yatacak bir park bulurum umuduyla harekete geçiyor bir süre sonra. Yürüdükçe yırtık paltosunun cebinde bir şey olduğunu fark ediyor, eline cebine atıyor ve cebinden bir adet çocuk patiği çıkıyor. Selim'in başı dönmeye, kalbi hızla atmaya başlıyor ve yere yığılıyor. Sabah olduğunda polis buluyor Selimi, yerde sırtüstü yatmış bir vaziyette elindeki patikle gökyüzüne bakarken...



HESAP SUSKUSU

Tuba Toprak

Güneşi içmişim bak kurak sol yanım
Çölümde bir Leyla dolaşır uykusuz
Bir harf düşmüş dilden ben onsuz noksanım
Yarım kaldı bestem son güftem tutkusuz

Ne bahara minnet ne itirazım var
Yalan papatyalar göz görene kadar
Ne ıslatır yağmur ne üşütür bu kar
Anka olur serçem her mevsim korkusuz

Kaç hüzzama mızrap vurdurdu bu yürek
Şahit kara gece gör nasılmış sevmek
Kayan her yıldızda avuç avuç dilek
Aminlerim vardı gül rengi kokusuz

Nadana söylemem ne anlar halımdan
Kör bahçıvan olur kırar bin dalımdan
Arı olsam zehir tadar da balımdan
Beni benden öte Hakk bilir kuşkusuz

Ben nar-ı İbrahim sen Nemrut'a teşne
Yak yaktığın kadar emanet bu nesne
Vuslat yoksa han da tüm cihan da köhne
Gel susalım ey dîl gör hesap suskusuz.

SERENCAM

yaşamak bazen
sırtımda koşan ceset
bazen yaşamak

söylemek suskun
kalpte esen fırtına
dilimde küskün

ve ölmek zaten
sabrın son kuyusunda
mahşer-i zaman

Nur Şen

H A I K U

*** Şiir bir Haiku çalışmasıdır. Haiku, genellikle 3 dizeden oluşan ve doğa, mevsimler veya anlık duygular üzerine odaklanan geleneksel bir Japon şiir türüdür. Dünyanın en kısa şiir biçimi kabul edilir.



ÇAM SAKIZI ÇOBAN ARMAĞANI

Ali Cöre





Mahallenin resmi kayıtlardaki adı Gizlice idi ama devletin mühürlü kâğıtları bizim sokaklara pek uğramadığından herkes oraya kısaca Çay Mahallesi derdi.

Adı Gizlice'ydi ama saklısı gizlisi yoktu; sesi vardı mahallenin. Sabahları bakırcıların leğen dövme sesiyle uyanır, öğle vakti bakkal kapısındaki pirinç çıngırağın şıngırtısıyla irkilir, akşam ezanından sonra da kapı önüne dizilen kadınların çekirdek çıtırtılarıyla uykuya dalardı.

Herkes birbirini tanırdı. Kim kimin oğludur, hangi gelin hangi görümceye küsmüştür, en güzel turşuyu hangi ev kurar, kahvede iskambil oynayan Rıza Efendi hangi cebinden kağıt çalar… Hepsi bilinirdi. Mahallenin görünmez bir defteri vardı sanki, herkesin hali tavrı oraya yazılırdı.

Bir de bu düzenin tam ortasında mahalleyi canından bezdiren bir çocuk vardı: Metin.

Biz çocuk aklıyla ona sadece Metin derdik ama büyüklerin ona başka bir adı vardı. Ne zaman sokağın başında görünse kahve önünde oturan yaşlılar sakallarını sıvazlayıp:

— Aman uzak durun! Bu çocuk tam besmelesiz. derlerdi.

Biz anlamazdık. Yahu bu çocuk bizimle beraber Kur'an kursuna geliyor, elifba okuyor, camide hocanın dibine kadar yaklaşıyordu. Nasıl besmelesiz olabilirdi? Sonradan anladık. Bazı insanlar doğarken değil, büyürken besmelesizleşirmiş.

Mahallede herkesin bir lakabı vardı ama yüzüne karşı söylenmezdi. Kör Hasan'a "Kör Hasan" denmezdi mesela. "Hasan Efendi" denirdi. Topal İsmail görününce "İsmail Ağabey buyur." diye yer açılırdı.

Metin ise bundan acayip keyif alırdı. Kendisinden büyük adamlara:

— N'aber lan Lunder?

— Mehmet Ağa çekil hele!

— Emine Kadın gene mi dedikodu? diye seslenirdi.

Kendinden büyük kızlara bile akranıymış gibi konuşur, kadınların arasına dalar, herkesle alay ederdi.

Sadece insanlar değil, hayvanlar da bezmişti bunun elinden. Köpekleri dövüştürür, kedilerin kuyruğuna teneke bağlar, elindeki sapanla kuş avlardı. Bir gün İrfan'ın gözü gibi baktığı beyaz güvercini alnının ortasından vurmuştu da çocuk günlerce Metin'i kovalamıştı. Ama ne çare…

Metin'in derisi kalındı. Dayak girer, yaramazlık çıkardı. Ertesi gün yine aynı Metin olurdu.

O zamanlar sakız çocukların en büyük eğlencesiydi. Şimdiki gibi iki çiğneyip tadı kaçan şeylerden değildi. Hele TipiTip vardı ki rengârenk ambalajlı! İçinden minicik karikatürler çıkardı. Biz o kağıtları servet gibi saklardık. Bazı çocuklar babalarından üç beş kuruş koparıp bakkaldan toplu sakız alır, mahallede tane hesabı satardı. Sonra da "kader" diye çekiliş yapıp para kazanmaya çalışırlardı.

Kadınlar da sakız çiğnerdi o zamanlar. Hamur yoğururken, çamaşır yıkarken çiğner, yorulunca ağızlarından çıkarıp başörtülerine yapıştırırlardı. Sonra unuturlardı. Evin her yerinden sakız çıkardı: raf altından, masa kenarından, mutfak tezgahından… Biz de okulda sıranın altına yapıştırırdık öğretmen görmesin diye.

Ama sakızın da bir adabı vardı. Camide sakız çiğnenmezdi. Büyüklerin yanında şapırdatılmazdı. Sakız patlatmak terbiyesizlik sayılırdı.

Biz de hocaya sorardık:

— Hocam sakız çiğnemek günah mı?

— Tuvalette çiğnersek ne olur?

Hoca bazen kızar bazen gülerdi.

İşte o günlerden bir gün…

Mahallenin kadınları Ayşe Hanım'ın avlusunda oturmuş sohbet ediyordu. Ayşe Hanım öyle sıradan bir kadın değildi. Erkek Fatma derler ya, tam öyleydi. Esmer olduğu için mahalle ona "Kürt Ayşe" derdi ama aslında Kürt değildi. Kimseye eyvallahı yoktu. Mahallenin kabadayılarına bile kafa tutardı.

O gün kadınlardan biri sedire uzanmış, ötekiler yüzüne kahverengi bir karışım sürüyordu. O zamanın usulü işte, ne olduğu belli olmayan ev yapımı bakım maskeleri…

Tam o sırada kapı tekmeyle açıldı.

Kim olacak?

Metin.

Kadınların arasına kadar girip:

— Ooo! Bu ne böyle? Kadını çamura mı buladınız? dedi.

Kadınlar:

— Çık dışarı edepsiz! dedikçe daha çok sokuldu.

— Bu ne ya? Çikolata gibi…

Ayşe Hanım gözlerini kıstı.

İşte o an aklına bir fikir geldi.

— Çok mu merak ettin? dedi.

— Sakız bu.

Metin'in gözleri açıldı.

— Hangi sakız?

— TipiTip'in yenisi. Önce yüze sürüyorsun, sonra çiğniyorsun.

Kadınlar bir anda sustu.

İçlerinden biri:

— Ayşe yapma, günahtır, dedi.

Ama Ayşe Hanım kararını vermişti.

— Yahu bunun mahallede rahat bıraktığı ne insan kaldı ne hayvan. Ne anasını dinliyor ne babasını. Buna bir ders lazım artık, dedi.

Sonra içeri geçti. Bir süre sonra elinde jelatinli uzun bir rulo ile geri döndü. Meğer kadınların ağda yaparken kullandığı halis çam sakızını almış, elinde uzatıp sakız gibi şekil vermiş. Üstüne biraz karanfil yağı sürmüş ki kokusu güzel gelsin.

Bir güzel sarıp Metin'in eline verdi. Metin şüpheyle kokladı:

— Ayşe Abla bu biraz garip kokuyor sanki…

Ayşe Hanım hiç bozuntuya vermedi.

— Çam sakızı bu oğlum. Şifalıdır. Bunun bademlisi vardı bitti. Karpuzlusu da çok tutuldu.

Metin çocuk işte… İnandı. Sakızı ağzına attı, gururla yürüyüp gitti.

Aradan iki dakika geçti geçmedi. Bir çığlık koptu. Ama nasıl bir çığlık! Ne dediği anlaşılmıyor.
"Mmmmğğğ!.. Uuuaaahhh!.." Bütün mahalle sokağa döküldü.
— Metin'e ne oldu?!
— Çocuğu köpek mi kaptı?!
Bir baktık… Metin sokağın ortasında diz çökmüş, iki eliyle çenesini tutmuş debeleniyor. Ağzı kapanmış resmen! Çam sakızı sıcağı görünce dişlerine, damağına yapışmış. Çocuk ağzını açmaya çalıştıkça sakız ip gibi uzuyor.

Eliyle çekiyor, bu sefer eline yapışıyor. Elini kurtarmaya çalışırken saçına bulaşıyor. Saçından çekiyor, kaşına yapışıyor. Mahallenin ortasında kendi ağına düşmüş örümcek gibi dönüp duruyordu. Üstelik konuşamıyordu da. O mahalleyi inletip duran dili ilk defa susmuştu.
Kadınlar gülmekten yerlere yatıyordu. Ayşe Hanım kapıya yaslanmış:
— Atalar boşuna dememiş… Çivi çiviyi söker! diyordu.
Zeytinyağıyla uğraşa didine çocuğun ağzındaki sakızı zor bela çıkardılar. Ama asıl felaket ertesi gün başladı. Olay bütün mahalleye yayılmıştı. Duymayan kalmamıştı. Metin artık mahallenin maskarası olmuştu. Kahvenin önünden geçerken biri seslenirdi:
Ooo Metin! Çam sakızı nasıldı?

Bir başkası:
— Çoban armağanı işte oğlum!
Çocuklar arkasından "şaaap şaaap" diye sakız sesi çıkarırdı.
Pencerelerden kadınlar seslenirdi:
— Metin! Bademlisi gelince bize de haber ver!
O güne kadar herkese laf yetiştiren çocuk şimdi başını yerden kaldıramıyordu. Utancından kimsenin yüzüne bakamaz olmuştu.
İşin garibi…
O olaydan sonra gerçekten değişti. Kimseye lakap takmadı. Kimsenin tavuğuna "kışt" demedi. Komşunun erik dalını kırmadı. Güvercinlere taş atmadı. Kadınların avlusuna izinsiz dalmadı. Mahalle ilk kez derin bir nefes aldı.
Demek ki bazı nasihatler kulaktan girmezmiş de, insanın damağına yapışıp dilini mühürlermiş.



BİR SÜRUR VAKTİYDİ

Zeynep Gülşen



Güneş ısıtıyordu tüm zamanları. Suyun üzerinde parıltı, çiçeklere ab-ı hayat. Duygularda bir kıpırtı, kalpte heyecan. “Bahar gelecek.” demişlerdi de inanmamış ve hemen tepkisel bir tonla “Yalan!” deyivermişti. Soğuyan yüreğinin sesinde kırık dökük harfler kalmıştı. Geride ne yıllar vardı, öyle kolay kolay unutulmayan. Demir leblebi kıvamsızlığında; sert, soğuk, yavan ve acı…

Son karanlık da çekilirken ufuk çizgisinden, güneşin parlaklığıyla gözleri kamaştı. İnanamadı bir an gördüklerine. İnanmıştı artık inanmak istemediklerine.

"Çorak bir toprağa atılmış bir tohum gibi hissediyorsun. Yeşillenmek için yağmurun yağacağı günü bekliyorsun." sözü yankılandı kulaklarında. Kamp günlerinde ne çok ısıtmıştı bu söz gönlünü. Demek gerçek olacak kadar içten söylemişti. Demek o da bir şeylerin değişeceğini hissetmişti. İnanmak böyle bir şeydi demek ki. “O, ‘Kün fe yekûn’ sahibidir.” diye eklemişti. “Allah söyletti.” derler ya öyle gerçekten. Gambiyalı görevli belki de bilmeden bu günleri tasvir etmişti.

Yağmur yağıyordu esen rüzgarla raks ederek. İçiyor ama kanmıyordu çorak toprak suya. O rahmet eli değince nasıl da yumuşardı bağrı. Onsuz yaşayamayacağını çok iyi biliyordu. Bir ışık doğdu göğsüne. Ilık bir mutluluk yayıldı ruhuna. Camın önünde durdu. Gölün üzerinde uçuşan martılara gözü takıldı. "Özgürlük” gümüş beyaz ahenginde mavi gökyüzüne umut saçıyordu. "Kün fe yekün." döküldü dudaklarından. Gönlü gülümsüyordu. Çiçekleniyordu rengarenk. Hayalleri ömrüne sağanak sağanak yağıyordu.

Son yıllarda yaşadığı can yakan olayları geride bırakmış olmanın huzuru ile girdi kütüphaneye.

Davet edildiği programda barış, sevgi ve hoşgörü temsilcisi olmak onu çok mutlu etmişti. Fotoğrafların sergilendiği bölüme fotoğraf sanatçısı hanımefendi ile geldi ve mavi kumaşla örtülü şövalyenin önünde durdu. Üzerinde beyaz güvercin resmi olan kumaş parçasına güneş ışığında parıldayan bir nehir çekiciliğiyle dokundu ve onu yeni bir güne açılan en nadide hislerle nakşolmuş bir perde gibi gülümseyerek çekti.

Şövalye üzerine dikdörtgen bir çerçeveye yerleştirilmiş fotoğrafını görünce heyecanlandı. Bordo şalı ve elinde bir kahve tepsisi ile tebessüm eden halini seçmişlerdi. Tablodaki varlığı ile göz göze geldi. Duyguları bulutlandı ve umutların yeşerdiğine şahit olmanın şükrünü bir kez daha yaşadı.

Etkinliğe davet edilen konuklar, kütüphanenin sıcak, samimi atmosferinde sohbet ediyorlardı. Her fotoğrafın uzaklardan acılarla, hüzünlerle ve umutlarla gelen ayrı bir hikayesi vardı. Bir varoluş bir tutunuş okunuyordu yüzlerdeki nahif çizgilerde. Her bakış geride bırakılan hatıraları her tebessüm bütün zorluklara rağmen vazgeçilmeyen umutları temsil ediyordu. Bilinmeyene uzanan yolların yorgunluğu yeni bir hayata tutunmanın sessiz direnciyle iç içe geçmişti.

Dört yıl önce geldiğinde endişe ve korkuları zihnini, yüreğini esir almıştı. Şimdi bu fotoğrafta "Ben de varım.” diyordu fincandaki kahvenin köpükleri. Ve körpe bir hayatın, kurulan dostlukların ve filizlenmiş dualarının ışıltısı yansıyordu raflardaki kitaplara.

ISLANMANIN EŞİTLİĞİ

Niyazi Sanlı

İnsanoğlu yüzyıllardır adaleti arıyor; kitaplarda, mahkeme salonlarında ya da vicdanının derinliklerinde... Oysa gerçek adaletin en saf ve kusursuz örneği, başımızı kaldırıp baktığımızda gökyüzünde, bastığımız toprakta, yani tabiatın kendi işleyişinde gizlidir. Tabiat kanunları, pazarlığa kapalıdır ve herkese karşı aynı mesafededir.

Bir sağanak başladığında yağmur kimsenin kimliğine, cüzdanındaki gücüne ya da toplumdaki konumuna bakmaz. Sokaktaki dilenciyi de saraydaki soyluyu da aynı kararlılıkla ıslatır. Gökyüzü rüzgârın yönünü bir imtiyaz uğruna değiştirmez. Tabiatın bu muazzam tarafsızlığı adaletin yeryüzündeki en somut tecellisidir. Gerçek adalet de tam olarak budur: Kanunların tabiat kanunları kadar kaçınılmaz ve ayrım gözetmeksizin herkesi kapsıyor olması.

Eğer hukuk bazıları için güneşli bir gökyüzü vaat ederken bazıları için fırtınaya dönüşüyorsa orada bir sistemden değil, ancak bir kaosun düzeninden bahsedilebilir. Yasalar toplumu bir arada tutan ortak bir çatı olmalıdır. Ancak bu çatının altında birilerine özel "şemsiyeler" açılmaya başlandığı an o yapı çökmeye mahkûmdur. Şemsiyelerin koruduğu imtiyazlı azınlık, kanunların ıslatıcı ve terbiye edici gücünden muaf tutulduğunda adalet terazisi dengesini ebediyen kaybeder.

Solon'un yüzyıllar öncesinden bize ulaştırdığı o meşhur benzetmeyi hatırlamak gerekir: "Kanunlar örümcek ağları gibidir; küçük sinekleri yakalar, büyük eşek arıları ise onu delip geçer." Eğer bir toplumda kanunlar sadece zayıfları engelleyen birer engele dönüşmüşse o ağlar adaleti değil, adaletsizliği sarmalar. Güçlülerin delip geçtiği zayıfların ise takılıp kaldığı bir hukuk sistemi toplumun vicdanını çürütür.

Sonuç olarak, bir devletin büyüklüğü yasalarının çokluğuyla değil, o yasaların yağmur kadar eşit dağıtılmasıyla ölçülür. Adalet, ancak kimseye şemsiye açılmadığında, herkes aynı göğün altında aynı şartlarla ıslandığında gerçek kimliğine kavuşur. Unutmamalıyız ki yasalar bir zırh gibi sadece güçlüleri korumak için değil, bir yağmur gibi herkesi aynı adaletle yıkamak için var olmalıdır.

DEMİRCİ KAVA EFSANESİ

Semih Demir



Efsanedeki Demirci Kava Kürtlerin atası olarak kabul edilmektedir. Kürtçede (Kava-i Aheni) olarak geçmektedir. Mezopotamya'nın kadim topraklarından süzülüp gelen, adaletsizliğe karşı direnişin en sarsıcı anlatılarından biridir. Bu hikâye sadece bir mit değil, aynı zamanda baharın müjdecisi olan Nevroz'un da ortaya çıkış felsefesinin temelini oluşturur. Farklı toplumların bu tarihi mirası sahiplenmesi gibi, Kürt toplumu da efsaneyi ve Nevroz'u kendi kültürel direnişinin temeli olarak kabullenmektedir. Demirci Kava Efsanesi bir toplumun karanlıktan aydınlığa çıkış hikâyesi olarak ele alınmaktadır. Zulmün Doğuşu ve Dehak'ın Laneti anlatısı Mezopotamya'nın karanlık bir döneminde başlar. Efsanenin İran ve Kürt anlatısı olarak iki ayrı versiyonu vardır.

Dönemin Pers hükümdarı olan Dehak, halkına kan kusturan zalim bir liderdir. Efsaneye göre Dehak'ın omuzlarında, kötü ruhlu Ehrimen'in öpücüğüyle iki dev yılan peydahlanır. Bu yılanlar giderilemez bir açlık içindedir ve tek gıdaları genç insanların beyinleridir. Her gün iki genç kurban edilmekte, toplumun geleceği bu canavarca sistem tarafından yok edilmektedir. Bu durum ülkede derin bir yas ve korku iklimi yaratır. Halkın büyük bir bölümü korkuyla sindirildiği için bu zulme karşı koyamamaktadır.

Kava'nın isyanı ve örgütlenmesi bu vahşete pek çok evladını kurban vermiş sıradan bir zanaatkârın zulme başkaldırısıdır. Sıra Kava'nın son oğluna geldiğinde Kava'nın yüreğindeki acı bir öfkeye ve ardından büyük bir kararlılığa dönüşür. Kava sadece kendi evladını kurtarmakla kalmaz, dağlara kaçan gençleri bir araya getirerek onları eğitir ve gizli bir direniş ordusu kurar. Demirci önlüğü o günden sonra bir isyan bayrağına dönüşür. Kava, örsü üzerinde dövdüğü demirlerle sadece silah değil, bir halkın özgürlük iradesini de şekillendirir.

Büyük zafer ve ateşin müjdesi 21 Mart günü geldiğinde Kava ve beraberindekiler Dehak'ın sarayına baskın düzenler. Kava güçlü demirci balyozuyla zalim kralın kafasını parçalayarak zulme son verir. Zaferin kazanıldığı ve tiranın devrildiği haberi o dönemde en hızlı iletişim aracı olan ateşle duyurulur. Dağların doruklarında yakılan devasa ateşler, karanlığın bittiğini ve özgürlüğün geldiğini tüm Mezopotamya'ya müjdeler. O günden sonra bu ateş, arınmanın ve yeni bir başlangıcın simgesi haline gelir.

İranlı yazar Firdevsi'nin ölümsüz eseri Şehname'de de Demirci Kava ve Dehak efsanesi çok daha detaylı, edebi ve kozmik bir çatışma düzleminde ele alınmıştır. Şehname bu hikâyeyi bir halk ayaklanması olarak değil, iyilik ile kötülüğün (Hürmüz ve Ehrimen) ezeli savaşı olarak betimler.

Dehak bir gece rüyasında tahtının yıkılacağını görür. Korkuya kapılır ve zalim olmadığını iddia ederek halktan kendisinin adil bir hükümdar olduğuna dair imza toplattırır. Tam o sırada Demirci Kava saraya dalar. Kava'nın 18 oğlundan 17'si kurban edilmiştir ve son oğlu da kurban edilmek için zindandadır. Kava, Dehak'ın yüzüne karşı adaletsizliğini haykırır ve kendisine zorla imzalatılmak istenen belgeyi yırtıp atar. Kava öfke ve kararlılıkla saraydan çıkar, deri önlüğünü (mizber) bir mızrağın ucuna takar. Bu basit deri parça, Şehname'de İran'ın kutsal bağımsızlık sembolü olan "Derafş-ı Kaveyan" Kava'nın Sancağı haline gelir.

Kava halkı, toplar ancak krallık kanı taşımadığı için tahta geçmez. Cemşid'in soyundan gelen ve Dehak tarafından babası öldürülen genç Feridun'u bulur. Feridun, Kava'nın kararlı ve haklı desteğiyle ordunun başına geçer. Yapılan savaşta Feridun kutsal bir gürzle Dehak'ı yener. Ancak yılanlar ölmesin diye onu öldürmez; Demavend Dağı'nda bir mağaraya zincirler. Bu aslında kötülüğün tamamen yok edilemeyeceğini ama kontrol altına alınabileceği mesajını vermektedir.

Şehname bu efsaneyi İran ve Mezopotamya havzasının ortak kültürel mirası olarak sahiplenip işleyerek tiranlığa karşı birleşmenin önemini vurgulamıştır. Şehname'deki anlatı, sıradan bir demircinin kişisel acısından yola çıkarak tüm bir coğrafyanın kaderini değiştirmesini epik bir dille sunar. Kava, dürüstlüğün ve cesaretin Dehak ise vicdanını yitirmiş gücün temsilcisidir. Feridun ve Kava'nın işbirliği, halkın gücüyle soylu bir liderliğin birleşerek karanlığı yenmesini hikâye eder.

Oysa Kürt anlatımındaki Kava efsanesi, Şehname'deki aristokratik ve merkeziyetçi yapıdan ayrılarak daha toplumsal, etnik ve özgürlükçü bir kimliğe bürünmektedir. Kürt sözlü geleneğinde kahramanlaştırılan Kava sadece bir kralın gelmesine yardım eden bir yardımcı değil, bir halkın varoluş mücadelesinin fitilini ateşleyen asıl kahramandır. Şehname'dekine göre isyanın amacı tahtın gerçek sahibi olan "soylu" Feridun'u başa getirmektir. Kava bir figürandır, asıl kahraman Feridun'dur. Ama Kürt anlatımında odak noktası doğrudan Kava ve mazlum halktır. Feridun figürü çoğu anlatıda geri plandadır veya hiç yoktur. Kava halkı örgütleyen, taktik veren ve bizzat balyozu vuran kişidir. Bu, kurtuluşun dışarıdan bir "kurtarıcı" ile değil, içeriden bir "emekçi" ile geleceği inancını yansıtır.

Şehname'de hikâye daha çok Pers imparatorluk geleneği ve "İlahi Işık" (Farr) kavramı üzerinden şekillenirken Kürt anlatımında efsane Kürt halkının köken mitiyle birleştirilir. Dehak'ın zulmünden kaçıp dağlara sığınan gençlerin aslında modern Kürtlerin ataları oldukları anlatılır. Dağ bu anlatıda sadece bir sığınak değil, özgürlüğün, direnişin ve kimliğin korunduğu kutsal bir mekândır. Özellikle Kürt anlatısında hikâye doğanın uyanışıyla kopmaz bir bağ kurmaktadır. Kış ve Bahar Sembolizmi ile Dehak'ın hüküm sürdüğü dönem "bitmek bilmeyen bir kış" olarak betimlenir. Kava'nın zaferiyle birlikte karlar erir, çiçekler açar.

Bu yüzden Nevroz sadece siyasi bir zafer değil, yaşamın ölümü (kışı) yenmesidir. Şehname'de ateş daha çok dini bir kültken Kürt anlatısında "müjde ve iletişim" aracıdır. Dağdan dağa yanan ateşler, bir halkın birleşme ve özgürlük çığlığıdır.

Şehname'de hikâye daha çok Pers imparatorluk geleneği ve "İlahi Işık" (Farr) kavramı üzerinden şekillenirken Kürt anlatımında efsane Kürt halkının köken mitiyle birleştirilir. Dehak'ın zulmünden kaçıp dağlara sığınan gençlerin aslında modern Kürtlerin ataları oldukları anlatılır. Dağ bu anlatıda sadece bir sığınak değil, özgürlüğün, direnişin ve kimliğin korunduğu kutsal bir mekândır. Özellikle Kürt anlatısında hikâye doğanın uyanışıyla kopmaz bir bağ kurmaktadır. Kış ve Bahar Sembolizmi ile Dehak'ın hüküm sürdüğü dönem "bitmek bilmeyen bir kış" olarak betimlenir. Kava'nın zaferiyle birlikte karlar erir, çiçekler açar. Bu yüzden Nevroz sadece siyasi bir zafer değil, yaşamın ölümü (kışı) yenmesidir. Şehname'de ateş daha çok dini bir kültken Kürt anlatısında "müjde ve iletişim" aracıdır. Dağdan dağa yanan ateşler, bir halkın birleşme ve özgürlük çığlığıdır.



Kürt kültüründe Demirci Kava, sınıfsal bir başkaldırının ötesinde bir halkın küllerinden doğuşunu simgeler. Anlatıya göre Dehak, sadece fiziksel şiddet uygulayan bir kral değil, halkın dilini, baharını ve çocuklarını (geleceğini) çalan bir "karabasan"dır. Gençlerin beyinlerinin yılanlara yedirilmesi, toplumun hafızasının ve düşünme yetisinin yok edilmesi olarak yorumlanır. Kava'nın saraya girdiği an sıradan bir insanın tarihin akışını değiştirdiği andır. Kürt anlatılarında Kava balyozunu indirdiğinde sadece bir kralı öldürmez, Mezopotamya'da korku duvarlarını yıkar. Dağlara kaçan ve orada hayatta kalan "Medlerin çocukları", Kava'nın yaktığı ateşle şehirlere iner. Bu yüzden Nevroz ateşinin etrafında dönmek, o günkü kolektif sevinci ve birliği her yıl yeniden yaşatmak anlamı taşır. Bu versiyonda özgürlük bir lütuf olarak verilmemiş, örs üzerinde dövülerek, ateşle vaftiz edilerek kazanılmıştır.

Efsanedeki Dehak sadece fiziksel bir canavar değil, toplumun yaşam enerjisini emen bir sistemi temsil eder. Efsanede yılanlara yedirilen gençlerin beyinleri günümüzde gençlerin potansiyelinin, hayallerinin ve entelektüel enerjisinin liyakatsizlik, ekonomik krizler veya baskıcı eğitim sistemleri altında "tüketilmesini" simgeler. Omuzdaki yılanlar ise modern zamanlarda bitmek bilmeyen tüketim hırsı, çevre kirliliği veya halkın sırtına yüklenen devasa borç krizleri olarak okunabilir. Doyurulması imkânsız olan bu yılanlar sistemin devamı için sürekli yeni kurbanlar arayan liderleri, ağır vergileri, uzun çalışma saatlerini ve sosyal hak kayıplarını simgeler.

Demirci Kava, elit bir tabakadan gelmez; o bir zanaatkârdır, yani emeğiyle geçinen halkın içinden biridir. Elindeki Balyoz ve Örs, günümüzde pasif direnişten ziyade "üretimden gelen gücü" ve örgütlü emeği temsil eder. Kava'nın balyozu bugün; grevler, boykotlar, sosyal medya üzerinden kurulan dijital dayanışma ağları ve sivil toplum kuruluşlarının (STK) baskı gücüdür. Kava'nın tek başına saraya girmesini modern toplumlarda "sessiz çoğunluğun" bir bireyin cesaretiyle, modern protesto ikonları gibi harekete geçmesine benzetebiliriz. Efsanede zulümden kaçanların dağlara sığınması, günümüzün "alternatif yaşam" arayışlarına benzerlik kurulabilir. Baskıcı rejimlerde ana akım medya susturulduğunda, halkın sesini duyurduğu dijital platformlar efsanedeki "erişilemez dağlar" gibidir. Burası direnişin örgütlendiği ve gerçek haberin yayıldığı alanlardır. Sistemin dışında kalan sanat, edebiyat ve felsefe akımları, tıpkı efsanedeki gençler gibi dağlarda korunur ve zamanı geldiğinde toplumu dönüştürmek için şehre iner.

Bir devletin veya rejimin, kendi bekasını sağlamak adına toplumun en üretken ve genç kesimlerini baskı altına alması (düşünce suçları, beyin göçü, liyakatsizlik), Dehak'ın omuzlarındaki yılanlar, doyurulması gereken devasa bir bürokrasi veya askeri-endüstriyel kompleks gibidir. Bu yapıların devamlılığı için halkın refahından (gençlerin beyninden/emeğinden) çalınması gerekir. Meşruiyetini yitiren iktidar korku ve şiddetle ayakta kalmaya çalışır. Kava bir politikacı veya aristokrat değildir, o bir zanaatkârdır. Politik düzlemde bu "Aşağıdan Yukarıya Siyaset" anlayışını simgeler.

Kava'nın balyozu emeğin siyasal gücünü temsil eder. Modern politikada bu, genel grevler veya işçi hareketleri aracılığıyla sistemin kilitlenmesidir. Kava'nın deri önlüğünü mızrağın ucuna takması sıradan bir nesnenin politik bir sembole (ikonografi) dönüşmesidir. Bu, bugün bir sarı yelek, bir çiçek veya belirli bir renk üzerinden yürütülen protesto hareketlerinin (Renkli Devrimler, Gezi, Occupy Wall Street vb.) kadim bir örneğidir. Ayrıca Kürt anlatısındaki "dağlara sığınma" motifi, politikada "Otonom Alanlar" yaratma çabasıdır.

James C. Scott'ın "Tahakküm ve Direniş Sanatları" kitabında belirttiği gibi baskı altındaki gruplar, iktidarın gözünden uzak yerlerde kendi gizli senaryolarını yazarlar. Efsanede bahsedilen dağlar günümüzde sadece fiziksel dağlar değildir, şifreli mesajlaşma uygulamaları, sansürlenemeyen merkeziyetsiz ağlar (Blockchain) ve yeraltı sanat akademileridir. İktidarın nüfuz edemediği her alan, Kava'nın ordusunu kurduğu o "dağ" hükmündedir. Günümüzde bayramlar ve özel günler bir grubun hafızasını diri tutma araçlarıdır. Kürt anlatısında Kava ve Nevroz ulusal ve sınıfsal kimliğin ayrılmaz bir parçasıdır. 21 Mart'ı her yıl "Biz kimiz?" ve "Neyin karşısındayız?" sorularının politik cevabının verildiği bir tarihsel kürsü olarak düşünebiliriz.



Nevrozda yakılan her ateş sadece bir kutlama değil, aynı zamanda statükoya karşı verilen bir "Hâlâ buradayız." mesajıdır. Bu, uluslararası ilişkilerde "yumuşak güç" ve toplumsal motivasyon açısından kritik bir öneme sahiptir. Modern politik okumada Kava efsanesi, iktidarın doğasındaki bozulma eğilimine (Dehaklaşma) karşı toplumun her zaman kendi içinden bir "onarıcı/yıkıcı güç" (Kava) çıkarabileceğine dair bir toplumsal yasadır.

Efsanede Dehak'ın hüküm sürdüğü yıllarda güneşin doğmadığı anlatılır. Bu, medyanın tek tipleştiği, gerçeklerin karartıldığı ve dezenformasyonun (bilgi kirliliği) hâkim olduğu "post-truth" (gerçek ötesi) dönemidir. Kava'nın zaferini duyurmak için yaktığı ateş tarihteki ilk "bağımsız medya" eylemidir. Ateş, merkezi otoritenin (sarayın) kontrolü dışındadır; dağdan dağa yayılarak engellenemez bir bilgi akışı sağlar. Günümüzde bu, VPN'ler, şifreli mesajlaşma ağları ve sansürlenemeyen sosyal medya platformlarıdır. Kava, Dehak'ın huzurunda yalan belgeyi (adalet belgesi) yırtıp atarak ilk "teyitçi" (fact-checker) eylemini gerçekleştirir. Resmi söylemin yalan olduğunu kamusal alanda deşifre eder.

Kava efsanesi bugün bize diyor ki **sansür** (Dehak'ın sessizliği) ancak kolektif bir iletişimle (ateş) kırılabilir; **ekonomik adaletsizlik** (gençlerin kurban edilmesi) ise ancak **üretimin ve emeğin** (örs ve balyoz) kendi hakkına sahip çıkmasıyla son bulur. Demirci Kava efsanesi, binlerce yıllık bir anlatı olmanın ötesinde tiranlığın ve direnişin diyalektiğini içeren zamansız bir toplumsal yasadır. Hikâye bize şunu hatırlatır: Baskı ve zulüm sistemin kendini ayakta tutmak için ihtiyaç duyduğu 'yılanları' beslediği sürece toplumun her katmanında adaleti tesis edecek, statükonun karanlığını örs ve balyozun sesiyle parçalayacak yeni Kava'lar doğmaya mahkûmdur. 21 Mart ateşi yalnızca geçmişin bir anısı değil, her dönemde, hakikatin karartıldığı ve emeğin sömürüldüğü anlarda, kolektif bir uyanışın ve özgürlük iradesinin yeniden yeryüzüne çıkışını simgeleyen, sönmeyen bir direniş meşalesidir.

DOĞAYI KURTARMAK MI,KENDİMİZİ KORUMAK MI?

Prof. Dr. Zafer Ayvaz



Pencerenizi açtığınızda veya bir parkta yürüdüğünüzde şahit olduğunuz manzara, sadece "dış dünyaya" ait bir dekor değildir. İnsanoğlu, varoluşu gereği çevresiyle sürekli bir etkileşim halindedir. Bu öyle derin bir bağdır ki çevrenin güzelliği bizi biyolojik ve ruhsal olarak inşa ederken bozulması doğrudan varlığımızı sarsar. Bugün modern dünyada bizler, "Çevre ve Enerji Arasında İnsan" vizyonunun tam merkezinde duruyoruz. Bir yanda bitmek bilmeyen enerji ve konfor arayışımız, diğer yanda bu arayışın ekolojik sınırları. Doğayı sadece korunması gereken "dışsal bir nesne" olarak değil, kendi bedenimizin ve ruhumuzun hayati bir uzantısı olarak görmediğimiz sürece, sürdürülebilirlik çabalarımız birer halkla ilişkiler faaliyetinden öteye geçemeyecektir. İşte çevreye bakışınızı kökten değiştirecek 5 gerçek.

1. Sessiz İşgal: Anne Karnından Soframıza Mikroplastikler
Çevre kirliliği artık sadece okyanuslarda yüzen plastik adalarından ibaret değil, bu işgal en mahrem alanlarımıza, hücrelerimize ve geleceğimize sızmış durumda. 1950'lerden bu yana üretilen 8,3 milyar ton plastiğin %79'unun doğaya terk edilmiş olması sadece bir istatistik değil, biyolojik bir felaketin reçetesidir. Bu plastikler zamanla mikro ve nano parçacıklara ayrılarak besin zincirimize, ardından doğrudan kanımıza karışıyor. Stratejik bir perspektifle bakıldığında durum "vahim" kelimesinin ötesindedir. Prof. Dick Vethaak ve ekibinin yürüttüğü çalışmalar, sağlıklı yetişkinlerin %80'inin kanında mikroplastik bulunduğunu kanıtlamıştır. Bu parçacıklar sadece kan dolaşımımızda gezmiyor, henüz hayata gözlerini açmamış bebeklerin plasentalarına ve anne sütüne kadar ulaşıyor. Özellikle plastik şişelerden su içenlerin yılda 90.000 plastik partikülü bünyesine aldığı gerçeği, bu sessiz işgalin boyutlarını gözler önüne sermektedir. İnsan neslinin başlangıç noktasının bu denli kontamine olması bağışıklık tepkilerinden kanser riskine, obeziteden diyabete kadar geniş bir kronik hastalık yelpazesini tetiklemektedir.

2. Orman Banyosu: Ağaçların Arasında Fizyolojik Bir Yenilenme
Doğada vakit geçirmek modern insanın boş zamanlarında yaptığı bir "hobi" değil, klinik bir ihtiyaçtır. Japonya'da "Shinrin-yoku" olarak bilinen orman terapisi, bağışıklık sistemimiz üzerindeki somut tıbbi etkileriyle bir "doğal reçete" niteliğindedir. Ormandaki hava, "doğal öldürücü" hücrelerin sayısını ve aktivitesini artırarak vücudun kanser ve enfeksiyonlara karşı savunma hattını güçlendirir.
Ancak burada kritik bir bilimsel ayrım vardır: Bir ekrana bakmakla ormanda olmak aynı şey değildir. Araştırmalar, bir LCD ekranda orman görüntüsü izlemenin prefrontal korteksteki aktiviteyi (stresli düşünme halini) azalttığını ancak kan basıncını düşürmediğini göstermektedir. Otonom sinir sisteminin gerçek anlamda sakinleşmesi ve tansiyonun dengelenmesi için ormanın sesini, kokusunu ve havasını bizzat solumak şarttır. Dr. Katarzyna Simonienko'nun vurguladığı gibi, ormana bir "arkadaş" olarak bakmak dijital detoksun ötesinde, tükenmişlik yaşayan ruhlar için biyolojik bir zorunluluktur.

3. Kadim Çevrecilik: Medine'nin "Milli Parkı" ve Osmanlı Vakıf Ruhu
Modern çevrecilik Batı kökenli bir ideoloji olarak algılansa da, "Çevresel Adalet" ve "Doğa Hakları" kavramlarının en güçlü kökleri kadim İslam medeniyetine dayanır. Hz. Peygamber, Medine çevresini "Haram Bölge" ilan ederek tarihteki ilk "Milli Park" uygulamasını başlatmıştır. Bu, sadece ruhani bir yasak değil, hukuki bir koruma alanıdır. Tarihteki ilk milli park koruma görevlisi (warden) örneği bu anlamda sarsıcıdır: Sa'd İbn-i Ebi Vakkas, koruma bölgesinde ağaç kesen bir köleyi yakaladığında hukuki bir yaptırım olarak onun malzemelerine ve elbiselerine el koymuştur. Bu olay, doğanın korunmasının sadece bir "nezaket" değil, bir kamu hukuku meselesi olduğunu gösterir. Osmanlı'da leylekleri tedavi eden, kışın aç kalan hayvanlara mera açan veya duvar yazılarını silerek "görsel kirlilikle" mücadele eden vakıflar, doğayı bir "emanet" olarak gören bu bilincin sivil çevrecilik zirveleridir. Doğa, insana sunulmuş bir mülk değil, adaletle yönetilmesi gereken bir mirastır.

4. Doğanın Gizli Kahramanları: Plastik Yiyen Bakteriler ve Mantarlar
Bilim dünyası, insanlığın oluşturduğu plastik krizine yine doğanın kendi "yazılımıyla" çözüm aramaktadır. Japonya'da keşfedilen Ideonella Sakaiensis enzimi, PET şişeleri moleküler düzeyde parçalayarak monomerlerine ayırma yeteneğine sahiptir. Daha da ilginci, ineklerin işkembe sıvısındaki bakterilerin, bitki kabuklarındaki doğal polyesterleri parçaladıkları gibi sentetik polyesterleri de parçalayabildiği tespit edilmiştir. Bu noktada karşımıza çıkan Biyoekonomi kavramı, sürdürülebilirliğin anahtarıdır. İsveç'te yürütülen çalışmalarda, Neurospora intermedia adlı ipliksi mantarların atık ekmekleri tüketerek yüksek proteinli hayvan yemine veya tekstil ipliğine dönüştürülmesi, atığın "değerli bir kaynağa" dönüşebileceğini kanıtlar. Ancak bu teknolojik harikalar bile Hipokrat'ın temel ilkesini değiştiremez: "Primum non nocere!" (Önce kirletme!). Teknoloji, kirlettiğimizi temizlemek için bir araçtır; asıl çözüm ise kirletmeyen bir sistem tasarımıdır.

5. "Daha Azla Daha İyi Yaşamak": Çevre Ahlakı ve Tüketim Kültürü
Ekolojik krizin temelinde teknik yetersizlikler değil, bir "değer ve inanç" krizi yatmaktadır. Nüfustan kat be kat daha hızlı artan üretim ve tüketim hırsı, yerkürenin temizleme kapasitesini aşmıştır. Kur'an-ı Kerim, Rum Suresi 41. ayette bu durumu binlerce yıl önceden şöyle tarif eder: "Bimâ kesebet eydî-nnâsi..." yani "İnsanların kendi elleriyle yapıp ettikleri (kazandıkları) yüzünden karada ve denizde nizam bozuldu." Çözüm, "Daha azla daha iyi yaşamak" (To live better with less) felsefesini bir "Çevre Ahlakı" olarak içselleştirmekte yatar. Teknik çözümler (enzimler, geri dönüşüm teknolojileri), ahlaki bir zeminle desteklenmediği sürece sadece felaketi erteler. Gerçek mutluluk, tüketilen madde miktarıyla değil, varlık ve eşya ile kurulan dengeli ve saygılı ilişkiyle mümkündür. Bugün dünyayı adeta "son nesilmişiz" gibi kullanmak sadece doğaya değil, gelecek nesillerin haklarına karşı işlenmiş bir suçtur.

Yarına Bakış
Mikroplastiklerin kanımızdaki sessiz işgalinden, ormanların moleküler düzeydeki iyileştirici gücüne, kadim vakıf medeniyetinden, biyoekonominin sunduğu teknolojik umuda kadar her şey tek bir noktaya işaret ediyor: Çevre sorunu teknik bir arıza değil, insani bir bilinç sorunudur. Doğayı korumak, aslında insanın kendi varoluşsal bağlarını onarma, kendi geleceğini teminat altına alma çabasıdır.

Doğayı korumak için attığınız her küçük adım, aslında kendi türünüzün bu gezegendeki kaderini değiştirmek için attığınız dev bir stratejik adım olabilir mi?
.



ANNEN DUYDU OĞLUM

Mehmet Karadayı



Enver sabah erken başladığı mesaisini bitirip eve döndü. Aslında düzenli bir mesaiden bahsedilemezdi. Taksicilik yaptığı için çoğu zaman müşteri talebine göre çalışırdı. Bu durum ondaki mesai ve zaman kavramlarını ters yüz etmişti. Mecburdu. Yıllarca öğretmenlik yaptıktan sonra ülkesini terk etmek zorunda kalmış ve bu yaban elde ele güne muhtaç olmadan helal para kazanma derdine düşmüştü. Bu sabah erken mesaisinin sebebi dün gece aldığı bir rezervasyondu. Eve döndüğünde güneş kuşluk vaktine ulaşmıştı. Tatil olduğu için çocukların uyuduklarını tahmin ediyordu ama eve girince büyük oğlunun odasından gelen sesleri duydu. Daha yedi sekiz yaşındayken başlayan bilgisayar merakı delikanlı olunca iyice tutku haline gelmişti. Onu çok zaman bilgisayarın başında oyun açıkken uyuyakalmış olarak bulmuştu. Oğlunun odası ikinci kattaydı. Selam vermek için merdivenlere yöneldi. Son basamağa ulaşmıştı ki odadan yükselen galiz bir küfür duydu. Kulaklarına inanamadı. Sarsıldı, durakladı. Kapıyı açıp açmamakta tereddüt etti. Oğlunu küfür ederken yakalayıp mahcup etmek mi iyiydi yoksa uygun bir zamanda bir punduna getirip nasihat etmek mi? İkinciyi tercih etti. Elini kapı kolundan uzaklaştırıp kendi odasına yöneldi. Odaya girdiğinde eşinin üzgün ve sorgulayıcı gözlerini gördü. Belli ki o da oğlunun ağzından çıkanları duymuştu. Yavaşça kapıyı kapattı "Konuşacağım onunla." dedi.

Salonda kırmızı renkli iki koltuk vardı. Aralarında yuvarlak bir sehpa bulunurdu. Soldaki koltuk adeta onun yeri olarak kabul görmüştü. Orada kitap okur, tefekkür eder, kahvesini içer ve televizyon seyrederdi. Bu koltuktan pencerenin önüne elleriyle diktiği ortancaya bakmayı severdi. Aynı koltuğa oturdu. Bir hikayesinin yayınlandığı dergiyi aldı ve okumaya başladı. Devam edemedi. Oğlunun kullandığı küfür sözleri kulaklarında yankılanıyordu. İyice geriye yaslanıp başını koltuğun arkasına dayadı ve tavanı seyretmeye başladı. Bir çocukluk anısı hafızasının derinliklerinden adeta karanlık perdeleri yırtarak çıkıp gelmiş ve karşısında durmuştu.

Büyük bir ilçenin kenar mahallesinde geçmişti çocukluğu. Modernevler diye isimlendirilmesine rağmen yaşadıkları yer köyden biraz halliceydi. Evlerinin yanında su arkı vardı. Bu ark portakal, elma, dut, kayısı ve incir bahçelerinin arasından geçerek gelir, soğuk ve berrak suları koşarcasına akardı. Dut ağaçlarının tepesinde yakalamaca oynarlar, yorulunca arkın sularında serinlerlerdi. Ellerini kanatma pahasına kazma, kürek ve tırmıkla uğraşarak yaptıkları çim sahaları bile vardı. Akşam karanlığı bastırıp da göz gözü görmez oluncaya kadar futbol oynadıkları olmuştu bu sahada. Amanoslar'dan süzülüp gelen suların coşturduğu bir pınar vardı ki suyunun tadına doyum olmazdı. Yaz kış buz gibi akar, içene hesapsız bir ferahlık verirdi. Bu pınara giderken en hızlı davranan "Birinci kanım!" derdi. Sonra peşinden diğerleri "İkinci kanım. Üçüncü kanım.." diye devam eder pınardan su içme sırası belirlenirdi. İçlerinde tez canlı olup birinci kanlığı kimseye bırakmayan Ali'ydi. Zaten oyunların başını da o çekerdi. Sağ elini havaya kaldırır "Saklambaç oynayalım mı?" diye sorar bir baş hareketiyle onay alınca sağ elini ileri uzatarak ayasını aşağı gelecek şekilde tutardı. Başlardı ahenkli bir şekilde söylemeye "Oynamak isteyen kaleye mum diksin. Oynamak isteyen kaleye mum diksin." İşaret parmakları kaldırılır uçları Ali'nin ayasına değdirilirdi. Herkes mum dikince Ali birden elini kapatır ve tuttuğu parmağın sahibi ilk ebe olurdu. Kimsenin parmağını yakalayamazsa ebe kendi olurdu. Adildi bu hareket ve hiç kimse itiraz etmezdi.

Bir gün mahalle bakkalından zıp zıp zıplayan, en ufak bir rüzgarda havaya uçan lastik bir top aldılar. Futbol oynamaya karar vermişlerdi. Mumlar dikildi ve parmağı yakalanan kişiler kaleci olmaya razı oldular. İki gruba ayrıldılar. Oyuna başlayacakları sırada mahallenin azgını Yılmaz elinde pırıl pırıl bir futbol topuyla geldi. Yılmaz yaşça onlardan büyüktü. Daha iri yapılıydı. Herkese bulaşan kavgacı biriydi. O yüzden azgın derlerdi ona. Yılmaz'ı sevmezlerdi ama topa da bigane kalamazlardı. Etrafında toplandılar. Takımlar yeniden oluşturuldu. Bir kişi fazla geldi. Enver'in zaten futbolla arası pek iyi değildi. Onları seyretmek için kenara gitti. Oyun başlar başlamaz babası pencereden başını uzatıp Oktay'ı eve çağırdı. İstemeye istemeye gitti. Enver onun yerine maça girdi. Defanstaydı. Top oynamakla arası olmadığından en iyi mevki defansı onun için. Bir ara takım atağa kalktı, hep beraber yüklendiler ve Enver birden kendini rakip kalenin yanında buldu. Yılmaz kalenin sol tarafından bir topu "Al da at!" dercesine Enver'e gönderdi. Enver sağ ayağını topun önüne koydu ama o da ne! Top yerdeki bir şeye çarpıp hafifçe havalanarak Enver'in ayağının üzerinden geçip gitti ve auta çıktı. Yılmaz yüzü sinirden kıpkırmızı olmuş bir halde ağzını açtı ve çok galiz bir küfür dişlerinin arasından hırıltıyla karışık bir sesle çıkarak havaya karıştı. Bir anda herkes donup kaldı. Enver Yılmaz'ın gözlerine baktı ve birden arkasını dönerek eve doğru koşmaya başladı. Hemen arkasından herkes sahayı terketmiş Yılmaz'ı tek başına bırakmışlardı.

Eve geldiği zaman başı çatlayacak gibi ağrıyordu. Kendini odasına attı. Yatağa uzanıp tavanı seyretmeye başladı. Yılmaz'ın ettiği küfür kulaklarında yankılanıyordu. Her yankıda şakaklarının yandığını hissediyordu. "Neden?" dedi "Neden bir taş alıp gözünü çıkarmadım ki! Neden bir taş altına bir taş üstüne koyup kafasını ezmedim ki! Neden ben de onun ettiği küfrün aynısını etmedim ki! Neden gidip annesine şikayet etmedim ki!" Sorular sorular... Cevapsız sorular. Yatakta bir sağa bir sola dönüyor içindeki sıkıntı bir türlü hafiflemiyordu. "Korktum galiba." dedi. Yılmaz büyüktü, güçlüydü, azgındı, kavgacıydı. "Yok, korkmadım." dedi "Terbiyeli bir çocuğum ben. Onun gibi küfredemem ki!" Yine sırt üstü yattı. Gözlerini tavana dikti. İçindeki ateşin soğuması için derin derin nefes alıp vermeye başladı.



Odanın kapısı nazikçe açıldı. Annesi başını uzatıp "İyi misin oğlum?" dedi "Pek telaşlı geldin." Bakamadı Enver annesinin yüzüne "İyiyim anne." dedi kısık bir sesle. Anneler bilirdi. Anneler anlardı. Anneler hissederdi. "İyi değilsin sen, söyle bakalım ne oldu?" Sustu Enver. Tavanı seyretmeye devam etti. Israr etti annesi. "İçindeki zehir önce seni zehirler oğlum." dedi. "Hele bir çıkar, kurtul." Annesine baktı, yutkunmaya çalıştı ama bir şey boğazına takılıp kalmıştı sanki. Birden gözlerine hucüm eden yaşlarla "Anne, Yılmaz sana küfretti. Ben bir şey yapamadım." Gülümsedi annesi. "Yapma oğlum zaten." dedi. "Çirkinle çirkin olunur mu? Bak Peygamberimiz ne diyor 'Hayâsızlık ve kötü söz bir şeyde bulunursa onu çirkinleştirir.' O kendi çirkinliğini ortaya koymuş. O sözün bana bir zararı yok. Asıl kendine zararı var. Başkasının değerlerine küfreden kendi değerlerine küfretmiştir. 'Kötü söz sahibine döner. Küfür sahibine aittir.' demiş büyüklerimiz." Heyecanlandı Enver. "Yani, o şimdi kendi annesine mi küfretmiş oldu?" Gülümseyerek "Evet, bunun için ona acımak lazım. Hiç insan annesine küfreder mi?" diye cevap verdi annesi. Sonra elleriyle saçını okşadı Enver'in. "Ben senin terbiyenden razıyım oğlum. Eğer sen de küfretmiş olsaydın ben o zaman üzülürdüm. Kalk şimdi, elini yüzünü yıka. Bir daha da Yılmaz'la arkadaşlık etme." Hafifçe kolundan çekip kaldırdı. Duyduğu sözler Enver'in yüreğini soğutmuştu. Başının zonklaması durmuş, alev gibi yanan yüzündeki sıcaklık geçmişti. Boynuna sarıldı annesinin. "Çok şükür ki benim annemsin!" Gitti, elini yüzünü yıkadı. Yılmaz'ı bir daha görmedi.

Başını tavandan yere indirdiğinde büyük oğlunun merakla ona baktığını gördü. "Ne oldu?" der gibi başını iki yana sallayınca oğlu "Babacığım ağlıyor musun?" diye sordu. O zaman gözlerinin nemlendiğini anladı. Elinin dışıyla gözlerini silerken "Babaanneni hatırladım oğlum." dedi. "Benden Fatiha istiyor demek ki. Gel beraber okuyalım." Fatiha okudular. Ellerini yüzlerine sürerken "Oğlum, annen bugün senden beklemediği şeyler duydu." dedi sesinin tonunu tartmaya çalışarak. "Ama ilk onlar başlattı. Onlar ne kadar küfrediyorsa ben de o kadar küfrediyorum." Hafif bir tebessüm belirdi Enver'in yüzünde. "Bu masumiyet mi yoksa beni saf yerine koymak mı?" diye düşündü bir an. "Oğlum, sen bir kişinin annesi için ağza alınmayacak bir şey söyledin. Bu söylediğini de annen duydu. Ne dediğimi anlıyor musun? Anneler için böyle şeyler söylenmez. Annen senin böyle kelimeleri bilmene ve bu kelimeleri kullanmana çok üzüldü. Çünkü söylediğin sözler sana ve dolayısıyla annene dönüyor. Bu seni üzmüyor mu?" Kısa bir süre düşündü oğlu. Gözlerini kırpıştırdı. "Yani ben aslında anneme mi küfretmiş oluyorum?" Tebessümünü yüzüne yaydı Enver. Beklediği etkiyi görmüştü. "Maalesef ki öyle oğlum. Bunu bana babaannen öğretmişti yıllar önce." O sırada yeni uyanmış olan diğer oğlu geldi. Onu da karşısına oturtup biraz önce derinliklerden sökün edip gelen hatırasını anlattı. İlgiyle dinlediler. Büyük oğlunun yüzünde anlamış olmanın verdiği bir aydınlık dolaştı.

Sesine tatlı bir ton vererek "Penaltı çekelim mi birbirimize?" diye sordu. Bir anda çocuklaştı karşısındaki gençler. Onlar başlarını iştahla sallayınca Enver sağ elini kaldırıp ileri uzattı ve ayasını aşağı gelecek şekilde çevirdi. Ahenkle "Oynamak isteyen kaleye mum diksin. Oynamak isteyen kaleye mum diksin." demeye başladı. İki işaret parmağı elinin ayasına yapıştı.



EFENDİM

V.Ş.

Gittin, gün aylar, aylar seneler oldu
Gözyaşları Ceyhun oldu, Efendim.
"Gurbet ve Vatan" iki sırlı kelime
Kulaklarımızda kaldı, uğurlarken Efendim.
Kaç bahar, kaç mevsim geçti, dönmedin hâlâ
Karalar katı, denizler sütre oldu, Efendim.
Sarı çocuk, siyah çocuk, Asya'daki ak çocuk,
Seni arar, seni sorar oldu, Efendim.
Her ırktan uzanır eller, o kutlu ele,
Aynen Akabe'de olduğu gibi, Efendim.
Öbek öbek, küme küme sabi'lerin duası
Gece gündüz senin için, davan için, Efendim.
Bizim ilde yetim kaldı hatipler
Minber sessiz, mihrap sessiz, sensiz Efendim.
Varsın başkalarına dûn ve dünya
Sana ayrılık, sana gurbet düştü, Efendim.
Bivefa davrandık, kadir kıymet bilmedik
Gedaya gedalık, sultana sultanlık, Efendim.
Yok mu bir ses soluk, gidip gelenden?
Bu da bize Bayram olsun Efendim.

ÂSIM'IN NESLİ

Rc Gnctrk

Rüzgârın, fırtınanın döndüğünü görmüyor musunuz?
İklimin değiştiğini görmüyor musunuz?
Ilık ılık bâd-ı sabâ yellerinin estiğini görmüyor musunuz?
Resûlü's-sakaleyn'in misk-i amber nefesini
Hissetmiyor musunuz?
Kor buzların eridiğini, şer gözlerin söndüğünü...
Mağrib'den Maşrık'a, Şimal'den Cenub'a
Kudsi bir dalga yükseliyor şimdi,
Arzdan arşa, arştan Sidretü'l-Müntehâ'ya.
Çeki düzen veriyor kendine insanlık.
Toplanıyor Surre-i Hümâyûn alayı,
Selamlık,
Göründü artık tüm Haşmetiyle Kudsiler ordusu.
Onun karşısında kıyamda, tüm beşer, semavat.
Haydi Abbas, vakit tamam, kaldır artık elini.
Bu el Resûl-i Kibriya'nın amcasının eli.
Olanlar oldu, gelecek günler yakındır An-lık.
Göründü son düzlük.
Sancak düştüğü yerden kalkıyor ancak.
Bundan böyle her yer Aşk-ı ilan, her yer hükm-ü ferman!
Bak, iki adım ötede âb-ı kevser sahili,
Yaklaşıyor şükran secdesi.
İnandık, ümitvar olduk ve ayniyle azm-ü cezm-i kasd eyledik.
Denklik üstüne denklik, eşitlik üstüne eşitlik...
Karıştırdık, kim Ebû Zer, kim İkrime, kim Zeyd, kim Dücane?
Aranızdaki Mus'ab bin Umeyr'i, Allah'ın aslanı Hamza'yı ve iki adım ötede abi kardeş
Zü'l-hicreteyn Ca'fer bin Ebû Talib ve önünde Zülfikarı ile Haydarı kerrarı.
Görmüyor musunuz?
Kimse üzerine alınmasın lütfen.
Bunlar şahsı manevî için dökülen satırlar.
Yapan O, eden O, kullanan O.
Ne mutlu hakkıyla kul olup bu uğur da kullanılanlara.
Evet,
Şu istikbal inkılabında en gür seda....
Uyumayacağımız günlerin sevinç sedalarıdır artık.
Ne mutlu bu günleri görüp de secdeye kapılanlara!
"Hepsi dediği gibi çıktı, daha da ne desin..."
Dedi mi, demedi mi!
İnandık, tekrar tekrar cehd ettik.
Selam olsun Bedir'in aslanlarına!
Selam olsun Asım'ın nesline!
Şimdi feth-i mübin zamanı,
Seferden gece dönme zamanı.
Aman nefsimize hâlel gelmesin;
Kahraman tek, sevgi tek, sevgili tek.
Tek ile bir olanın, Lale ile Gül'ün aşkındandır TEKBİR.
Hiç kimse Ar-tık değildir, bu davada,
Kim bu yolda bir tuğla koymuş ise.
Bu Kaderin has yolcusudur artık.
Velhasılıkelam, Aleyhissalâtü vesselâm.

❁❁❁

CANLI CENAZE

Y. Selim Kocaman

Bu kadar zulüm var, hâlâ sessizsin.
Ruh gibi dolaşan bir bedensizsin.
Hiç sorgu yok; niçin ve nedensizsin?

Ey canlı cenaze, arafta mısın?
Yoksa sen zulümden tarafta mısın?

Mazlumun ahıyla titrerken zaman,
Zifiri karanlık büyüyor her an.
Ne diye susarsın, söyle ey "insan"?

Ey canlı cenaze, arafta mısın?
Yoksa sen zulümden tarafta mısın?

Hakikat önünde dururken çıplak,
Eğrilmiş doğrular, bozulmuş ahlak.
Vicdanın susmuşsa ne kalmış mutlak?

Ey canlı cenaze, arafta mısın?
Yoksa sen zulümden tarafta mısın?

Bir çocuk ağlarken kopar kıyamet,
Seyreder bu anı bir sürü namert.
Allah var ya; ne gam, ne tasa, ne dert.

Ey canlı cenaze, arafta mısın?
Yoksa sen zulümden tarafta mısın?

Sanırsın bu hesap sorulmaz sana,
Şimdilik bedel yok dökülen kana.
Bu yılan musallat olacak sana?

Ey canlı cenaze, arafta mısın?
Yoksa sen zulümden tarafta mısın?

EY GECEM, GEL SABAH OL

F. Çomaklı

Bazı geceler vardır…
İnsan yalnız karanlıkta kalmaz, kendi içine de düşer. Sesler çekilir yeryüzünden. Sokaklar susar. Pencereler kararır. Ve insan kalbinin en kuytu yerinde, kimseye anlatamadığı bir sızıyla baş başa kalır. İşte biz öyle gecelerden geçtik. Uzun, soğuk, sessiz gecelerden…
Şafak hiç sökmeyecek sandık.
Güneş bir daha bizim semaya uğramayacak zannettik. Öyle çok karardı ki içimiz, gündüz bile gece gibi oldu. Bulutlar yalnız göğü değil, ruhumuzu da örttü. Yağmur yağınca toprak kokmadı artık, yalnızca içimiz burkuldu. Çünkü insan bazen öyle yorulur ki en güzel mevsimde bile kışı yaşar.
Bir pencerenin önünde saatlerce beklediğimiz oldu.
Belki biri gelir diye,
Belki bir ses duyarız diye,
Belki içimizdeki o kırık yer biraz olsun diner diye,
Ama geceler acımasızdı.
Her geçen gün biraz daha büyüttü yalnızlığı.
Bir sandalye eksik kaldı sofralarda. Bir isim yarım kaldı dualarda. Bir sıcaklık çekildi evlerden. Ve biz yokluğun da bir ağırlığı olduğunu işte o zaman öğrendik. İnsan en çok da geri dönmeyecek olanı beklerken tükeniyormuş meğer.
Kalbimizde sustu dualar.
Dudaklarımız kıpırdadı belki ama içimizden göğe yükselecek takat kalmadı. Çünkü bazı yaralar vardır, görünmez ama insanın bütün ömrünü kanatır. Gece olunca daha çok sızlar. Herkes uyurken onlar uyanır. İnsan yastığa başını koyunca yıllardır susturduğu acılar usulca gelip yanı başına oturur.
Ne çok sustuk!
Ne çok "iyiyim" dedik içimiz paramparçayken.
Bir tebessümün arkasına ne çok kırgınlık sakladık. Kimse anlamasın diye geceleri içimize gömdük. Oysa bazı insanlar gündüz yaşar bazıları ise yalnız geceye dayanır. Çünkü karanlık yaralı kalplerin en sadık örtüsüdür.
Bazen gökyüzüne baktık.
Ay bile yorgundu sanki. Yıldızlar uzak, gece kimsesizdi. Rüzgâr eski hatıraları taşıyordu sokak aralarından. Bir zamanlar içimizi ısıtan sesler şimdi yalnızca hatıraların kırık camlarında yankılanıyordu. Ve insan anlıyordu…
Bazı gidişler dönüşe benzese de aslında insanın içinde hiç kapanmayacak bir veda bırakıyormuş.
Ama yine de…
İnsan en karanlık gecede bile sabah ihtimalini tamamen silemiyor içinden. Çünkü umut bazen bir kuşun ötüşünde saklıdır bazen uzak bir dağın ardından süzülen incecik bir ışıkta bazen de yıllardır ağlayan bir kalbin hâlâ atmaya devam etmesinde.
Belki yaralarımız hâlâ kanıyor.
Belki eksik kalan yanlarımız hiçbir zaman tamamlanmayacak. Geceler sessiz, soğuk, kimsesiz ve yalnız uzadı. Şeb-i Yelda…
Bitmez sandık oysa her uzun gece kendi en derin yerinden döner.
Ne kadar sessiz olursa olsun, ne kadar soğuk yine de karanlık sabrın en ince yerinden ısınır.
Gece ne kadar uzun olursa olsun sabahın vakti Allah katında bellidir.
Ve şimdi…
İçimizde yavaş yavaş ince bir aydınlık dolaşıyor.
Ürkmüş bir çocuk gibi sessiz, mahcup ama gerçek.
Belki güneş hemen doğmayacak.
Belki biraz daha üşüyeceğiz.
Ama bir gün,
Mutlaka bir gün,
Bu karanlığın içinden de bir sabah geçecek.
Ve o sabah sadece güneş değil, insanın içi de yeniden doğacak.



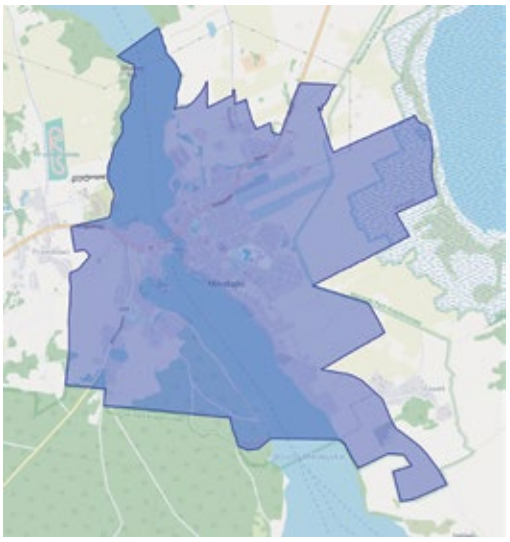
MASURİA'NIN KALBİNDE BİR HUZUR KASABASI: MİKOŁAJKİ

Ahmet Aydın

"Hiçbir şey zekayı seyahat etmek kadar geliştirmez." – Emile Zola

Bazı yolculuklar vardır; günler öncesinden planlanır, rotaları çizilir, beklentileri büyütülür. Bazıları ise hayatın en güzel sürprizleri gibi ansızın çıkar karşınıza. Mikołajki benim için ikinci türden bir keşif oldu. Büyük Masurian Gölleri Ülkesi'nin kalbinde yer alan bu şirin Polonya kasabasına gitmek aslında o sabahki planlarım arasında yoktu. Sevdiğim kardeşim Anar beyin tavsiyesine kulak vererek çıktığım bu kısa yolculuk, hafızamda uzun yıllar silinmeyecek güzel ve tatlı izler bıraktı.

Almanca adıyla "Nikolaiken" olarak da bilinen Mikołajki, Talty ve Mikołajskie göllerinin buluştuğu noktada, ziyaretçilerini sakinliğiyle kucaklayan küçük ama karakterli bir kasaba. Aradıklarını elinle koymuş gibi bulabileceğin turistik bir yer. Kasabaya yaklaşırken bizi ince bir yağmur karşıladı. Kara bulutların altında, göllerin üzerinde süzülen o hafif melankoli bizi korkutmadı değil hani. İçimden "Yine mi bahtsız bedevi?" metaforları geçmesine rağmen hafif yağmur yolculuğa ayrı bir güzellik katıyordu. Ancak bu yağmur, sanki görevini tamamlamış gibi kısa süre sonra yerini sıcak ve davetkâr bir güneşe bıraktı.Nisan ayından Haziran a on beş dakikada döndük desem yalan olmaz. Kasabanın sokaklarına adım attığımızda gökyüzü açılmış, güneş ışıkları Mikołajki'nin renkli yüzünü ortaya çıkarmıştı. Adeta yağmur misafirleri karşılamış, güneş ise "hoş geldiniz" demek için sahneye çıkmıştı. Belki de "Witajcie" diyordu ama Kamil Adamowski'liğin yeri ve zamanı değildi.



Göl kıyısına sıralanmış rengârenk çatılı evler -ki nerdeyse bir Polonya kültürü haline gelmiş renkli boyalı evler-, iskeleye usulca yanaşmış tekneler ve suyun üzerinde dans eden yakamozlar insana bir kartpostalın içine girmiş hissi veriyor. Bilenler bilir Urla'ya gelmiş gibi hissettim kendimi. Masuria'nın eşsiz doğası burada yalnızca gözleri değil, ruhu da dinlendiriyor. Kasabanın göle açılan modern yaya köprüsünün üzerinde durup çevreyi seyrederken zamanın yavaşladığını hissediyorsunuz. Köprünün belli yerlerine asılmış aşk kilitlerini görünce "İçlerinde ne hikayeler barındırıyorlar kim bilir?" diye düşünmeden geçemedim. Ailece bu köprüde birbirinden güzel şehir fotoğrafları çektirdik. Arkamızda uzanan göl manzarası, yelkenlilerin zarif siluetleri, turistleri gezdiren tekneler ve güneşin suya düşen ışıkları karelerin içine sadece görüntü değil, anıları da işledi. Ruhun zevkten şımardığı vakitler olur ya, işte öyle bir şey.

Mikołajki'nin güzelliği yalnızca göl kıyısıyla sınırlı değil tabii ki. Taş parke döşeli sakin sokakları, küçük dükkânları ve dingin atmosferiyle insanı sokaklarında rahvan bir gezintiye davet ediyor. Gökyüzünün beyaz bulutlarla süslenmiş derin maviliği altında uzaktan görünen tarihi kuleye doğru ilerlemek, geçmişle bugünün el ele verdiği bir zaman koridorunda yürümek gibi. Gökyüzünde farklı şekil ve kümelerdeki enteresan bulutları da bir başka yazımda anlatırım inşallah.

Öğle saatlerinde nehrin kemen kıyısındaki Bella Italia Pizza'da keyifli bir mola verdik. Göl kasabasının huzurlu atmosferi eşliğinde yediğimiz pizza, yolculuğun lezzetli anılarından biri olarak hafızamızda yer etti. Ben 4 peynirli pizza yedim, Ebrar margarita. Margarita pizza daha güzeldi onu da notlarıma ekliyeyim. Sonrasında kasabanın meydanında tattığımız yerel dondurma ise günün en tatlı sürprizlerinden biriydi. O kadar doğal ve lezzetliydi ki tadı uzun süre damağımızdan gitmedi. İki top almamıza rağmen uzun sürede bitiremedik dondurmayı. Hem lezzetli hem de kepçesi bol. Meydandaki neşeli kalabalık, bir Haziran akşamında çocukların kahkahaları ve güneşin altında yavaş akan hayat bu küçük anlarımızı unutulmaz kıldı.

Marina boyunca uzanan iskeleler, gölde süzülen yelkenliler ve her köşesinde hissedilen huzur Mikołajki'nin neden hem su tutkunları hem de sakinlik arayanlar için özel bir yer olduğunu açıkça gösteriyor. Burada insan modern dünyanın gürültüsünden uzaklaşıp kendi iç sesini daha net duyabiliyor. Bu yönüyle kasaba bana, yaşamak için çok güzel bir yer olduğunu düşündürdü. Özellikle emeklilik yıllarını doğanın içinde, sakin ve huzurlu bir ortamda geçirmek isteyenler için adeta bir sığınak. Belki de üniversitenin bir şubesi burada açılır, kimbilir?

Mikołajki'den ayrılırken aklımda kalan şey yalnızca güzel manzaralar değildi. Yağmurdan güneşe dönen gökyüzü, köprü üzerindeki yarına hatıra bıraktığımız fotoğraflarımız, göl kıyısındaki dinginlik, Bella Italia'daki öğle yemeği ve meydandaki unutulmaz dondurma bu küçük kasabayı benim için özel kılan ayrıntılardı. Mikołajki suyun sessizliği, gökyüzünün sonsuzluğu ve insanın ruhuna dokunan huzuruyla hafızamda her zaman yeşil ve mavinin en zarif buluşması olarak kalacak. Tatlı, sakin ve samimi bir kasaba olarak kalbimde çoktan yerini aldı bile.

KİTAP İNCELEMESİ

ALGERNON'A ÇİÇEKLER

Metin Özdemir



"Sevgi ve şefkat eli değmeyenzeka ve eğitim beş para etmez."

"Sevgi alma ve sevgi verme yeteneğinden yoksun olan zekâ, zihinsel ve ahlaki çöküşe, nevroza ve muhtemelen psikoza bile yol açar."

"Ben Charlie. Hayatım boyunca düşük bir IQ ile yaşadım. Sevgisizliğin tüm çeşidini yaşadım. Evde ailem, okulda öğretmenlerim, çevremde arkadaşlarım ve komşularım beni dışladılar. Anne hasretini en çok ben çektim. Sırf hayatım biraz düzene girsin diye bir deney faresi Algernon ile kendimi mücadeleye girmiş oldum ister istemez. Sırf zekâmı yükseltip mutlu günlerimi artırmak istediler doktorlar, bilimsel kariyer uğruna hayatımın geri kalanında. Kendimi deneylerde kobay olarak buldum. Gün gün gelişimim kaydedildi. Sonunda zeki olmayı, yüksek bir IQ'yu kazanan ilk kişi oldum. Annem herkes gibi olmadığım için benden utandı. Kız kardeşim başlarda benimle daha çok ilgilenildiği için kıskandı. Dahi olup aileme döndüm. Anneme kavuştum ama eski problemlerim yine devam etti. Sevgisizlikte zeki de olsam aptal da olsam çevrem yine aynıydı. İnsanlar her türlü acımasızdı. Bir deney faresi gibi bir hayat yaşadım. Fare gibi öleceğimi biliyordum. Hiçbir zaman kendimi bir yere ait hissedemedim. Yalnız yaşadım yalnız öldüm. Yalnız değil tek başımaydım. Sadece sevmek ve sevilmek istedim. Ben bunu başaramadım. Doktorların elinde oyuncak oldum sözde bilimsel bir başarı uğruna.
Size son sözüm "Kırmayın insanları, yara olmayın kimseye. Sevin birbirinizi, karşılıksız sevin... Çevrenizde yaşayan insanların kimbilir ne acıları var. Bilemezsiniz...
Bir de siz acı vermeyin... Hayat birlikte olunca güzel birlikte olunca güçlü yaşanıyor.
Algernon'a Çiçekler vermeyi unutmayın, bana da... Beni unutmayın !
Ben bu labirentte koşmaktan yoruldum.
İnsanları olduğu gibi kabul edin!
Ben Charlie"



Bazı kitaplar vardır ki okurken sadece bir hikâyeye tanıklık etmez aynı zamanda kendi insanlığımızla da yüzleşiriz. Daniel Keyes'in Algernon'a Çiçekler adlı romanı da tam olarak böyle bir eser. İlk bakışta bilimkurgu öğeleri taşıyan bir hikâye gibi görünse de aslında insanın zekâ, sevgi, yalnızlık ve kabul görme arayışını anlatan son derece dokunaklı bir yaşam öyküsüdür.
Romanın başkahramanı Charlie Gordon zihinsel engeli nedeniyle toplum tarafından küçümsenen ancak öğrenmeye ve gelişmeye büyük bir istek duyan genç bir adamdır. Bilim insanlarının yürüttüğü deneysel bir operasyon sonucunda Charlie'nin zekâ seviyesi olağanüstü bir şekilde yükselir. Aynı operasyon daha önce Algernon adlı bir fare üzerinde uygulanmıştır ve başarılı sonuçlar vermiştir. Charlie kısa sürede çevresindeki herkesten daha zeki hâle gelir. Ancak bu yükseliş beraberinde beklenmedik soruları da getirir.

Kitabın en etkileyici yönlerinden biri zekânın insanı gerçekten mutlu edip etmediğini sorgulamasıdır. Charlie başlangıçta daha akıllı olmanın tüm sorunlarını çözeceğine inanır. Oysa zekâsı arttıkça insanların ona geçmişte nasıl davrandığını fark etmeye başlar. Dost sandığı kişilerin aslında onunla alay ettiğini, çevresindeki birçok ilişkinin samimiyetten uzak olduğunu görür. Böylece bilgi arttıkça acının da artabileceğini anlarız.

Daniel Keyes roman boyunca okuyucuya önemli bir soru yöneltir: İnsanları değerli kılan şey yalnızca zekâ mıdır? Günümüzde başarı çoğu zaman akademik derecelerle, sınav sonuçlarıyla ve kariyer basamaklarıyla ölçülüyor.

Ancak Charlie'nin hikâyesi bize insan olmanın bundan çok daha fazlası olduğunu hatırlatıyor. Empati, sevgi, anlayış ve saygı insanı insan yapan temel değerlerdir. Zekâ bu değerlerin yerini tutamaz.

Romanın bir diğer güçlü yanı ise anlatım biçimidir. Hikâye Charlie'nin tuttuğu ilerleme raporları üzerinden aktarılır. İlk sayfalardaki yazım hataları ve basit ifadeler Charlie'nin zihinsel durumunu doğrudan hissettirir. Zekâsı geliştikçe dili de değişir, cümleleri karmaşıklaşır. Bu dönüşüm okuyucuya yalnızca anlatılmaz adeta yaşatılır. Bu nedenle kitap edebiyatın anlatım gücüne dair etkileyici bir örnek olarak da değerlendirilebilir.

Algernon'a Çiçekler yalnızca bir bireyin değişim hikâyesi değildir. Aynı zamanda farklı olan insanlara karşı tutumumuzu sorgulatan güçlü bir toplumsal eleştiridir. Günlük yaşamda çoğu zaman insanların eksik gördüğümüz yönlerine odaklanır, onları anlamaya çalışmak yerine yargılarız. Charlie'nin yaşadıkları ise her insanın saygıyı ve sevgiyi hak ettiğini hatırlatır.

Kitabı bitirdiğinizde aklınızda kalan şey ne deney ne de bilimsel gelişmelerdir. Geride kalan, insan kalbine dokunan derin bir hüzün ve güçlü bir farkındalıktır. Çünkü Charlie Gordon'un hikâyesi aslında hepimizin hikâyesidir: Anlaşılmak, sevilmek ve değer görmek isteyen insanın hikâyesi.
Bu nedenle Algernon'a Çiçekler, yalnızca okunacak bir roman değil, üzerinde düşünülmesi gereken bir yaşam dersidir.

Keyifli okumalar...



I SWEAR

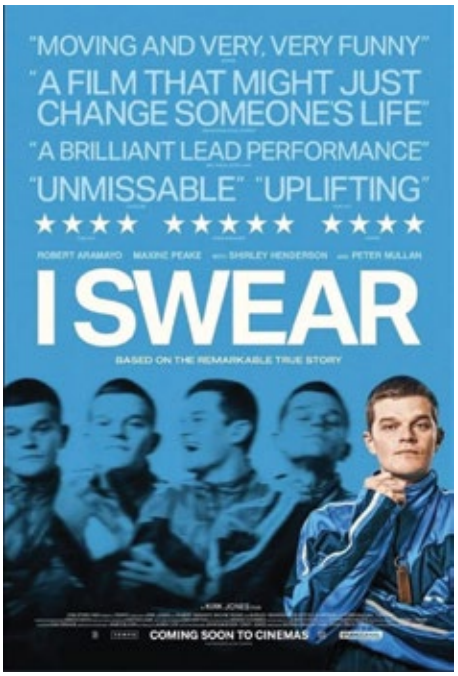
“AĞZIMDAN KAÇTI”

Sadık Uyar

"Asıl Hastalık Önyargıdır"

Biyografik filmler çoğu zaman gerçek bir yaşam öyküsünü beyazperdeye taşımakla yetinir. Oysa bazı yapımlar, tek bir insanın hayatından yola çıkarak bütün bir toplumun aynasına dönüşür. Yönetmen ve senarist Kirk Jones'un imzasını taşıyan I Swear (Ağzımdan Kaçtı) tam da bu noktada sıradan bir biyografi olmaktan sıyrılıyor. Film, Tourett esendromuyla yaşayan İskoç aktivist John Davidson'ın yaşamını anlatırken aslında insanın farklı olana karşı geliştirdiği önyargıları, toplumsal dışlanmayı ve empati yoksunluğunu sorgulayan güçlü bir dram ortaya koyuyor.

Hikâye 1980'lerin Britanya'sında başlıyor. Henüz on dört yaşındayken Tourette sendromu teşhisi konulan John Davidson için hayat, o günden sonra bambaşka bir anlam kazanıyor. Kontrol edemediği tikleri, istemsiz hareketleri ve zaman zaman ortaya çıkan koprolali nedeniyle çevresindeki insanların alay konusu hâline geliyor. Film, bu anları seyircinin duygularını sömürmek için kullanmıyor, aksine, günlük hayatın olağan akışı içinde sunarak yaşanan zorlukların ne kadar gerçek ve sıradan olduğunu hissettiriyor. Böylece izleyici hastalığın kendisine değil, toplumun bu hastalığa verdiği tepkiye odaklanıyor.



Son yıllarda Tourette sendromunu merkeze alan birçok başarılı film izledik. Front of the Class, öğretmen olabilmek için tüm engelleri aşmaya çalışan bir gencin umut dolu hikâyesini anlatırken Hichki eğitim sisteminin önyargılarıyla mücadele eden kadın bir öğretmeni merkeze yerleştiriyordu. The Road Within ise özgürlüğü arayan gençlerin yolculuğunu psikolojik bir keşfe dönüştürüyordu. Motherless Brooklyn ise dedektiflik hikâyesini Tourette sendromuyla birleştirerek tür sineması içinde farklı bir örnek oluşturmuştu. I Swear ise bunların arasından gerçek bir yaşam öyküsünü anlatması ve bireysel mücadelenin toplumsal farkındalığa dönüşmesini göstermesiyle ayrılıyor.

Filmin en güçlü tarafı John Davidson'ı yalnızca hastalığıyla tanımlamaması. Günümüzde engelli bireyleri konu alan bazı yapımlar karakterlerini yalnızca yaşadıkları rahatsızlık üzerinden inşa ediyor. Oysa burada John hayalleri olan, hata yapan, zaman zaman öfkelenen, gülen ve mücadele eden gerçek bir insan olarak karşımıza çıkıyor. Tourette sendromu onun kimliğinin tamamı değil, yalnızca hayatının bir parçası. Yönetmenin bu yaklaşımı filmin inandırıcılığını önemli ölçüde artırıyor.

Filmin anlatısında mizah dikkat çekici bir yere sahip. Tourette sendromunun istemsiz küfürler gibi dışarıdan bakıldığında komik görülebilecek belirtileri yüzeysel bir komedi unsuru olarak kullanılmıyor. Aksine seyircinin ilk anda gülümsediği anlar kısa süre sonra yerini derin bir mahcubiyete bırakıyor. Çünkü film izleyiciye "Aslında neye gülüyoruz?" sorusunu sordurmayı başarıyor. Mizah karakteri küçülten değil, onu daha iyi anlamamızı sağlayan güçlü bir anlatım aracına dönüşüyor.

John Davidson'ın yaşadığı değişim ise filmin omurgasını oluşturuyor. Başlangıçta insanların bakışlarından kaçmaya çalışan genç bir çocuk izlerken filmin sonunda yaşadığı rahatsızlığı saklamak yerine onun hakkında konuşan, insanları bilinçlendiren ve mücadele eden güçlü bir aktivistle karşılaşıyoruz. Bu dönüşüm büyük nutuklarla değil, küçük kırılmalar, yaşanmışlıklar ve hayatın doğal akışı içinde gerçekleşiyor. İşte bu sadelik karakter gelişimini çok daha etkileyici hâle getiriyor.

Film aynı zamanda adalet ve vicdan kavramlarını da incelikli biçimde ele alıyor. Yasaların herkese eşit davranması gerçekten adaletin sağlandığı anlamına gelir mi? Toplum farklı bireylere aynı fırsatları sunmadığında eşitlikten söz etmek mümkün müdür? Yönetmen bu soruların kesin cevaplarını vermiyor. Bunun yerine seyircisini düşünmeye davet ediyor. Çünkü gerçek sinema cevaplardan çok sorular bırakan sinemadır.

Oyunculuk performansı filmin taşıyıcı kolonlarından biri hâline geliyor. Başrol oyuncusu yalnızca tikleri başarılı biçimde canlandırmıyor; karakterin utancını, öfkesini, kırgınlığını ve umutlarını da büyük bir doğallıkla yansıtıyor. En önemlisi ise performansın hiçbir anında taklide düşmemesi. İzleyici bir oyuncunun gösterisini değil, gerçek bir insanın yaşamını izlediğine inanıyor. Bu inandırıcılık filmin duygusal etkisini katbekat artırıyor.

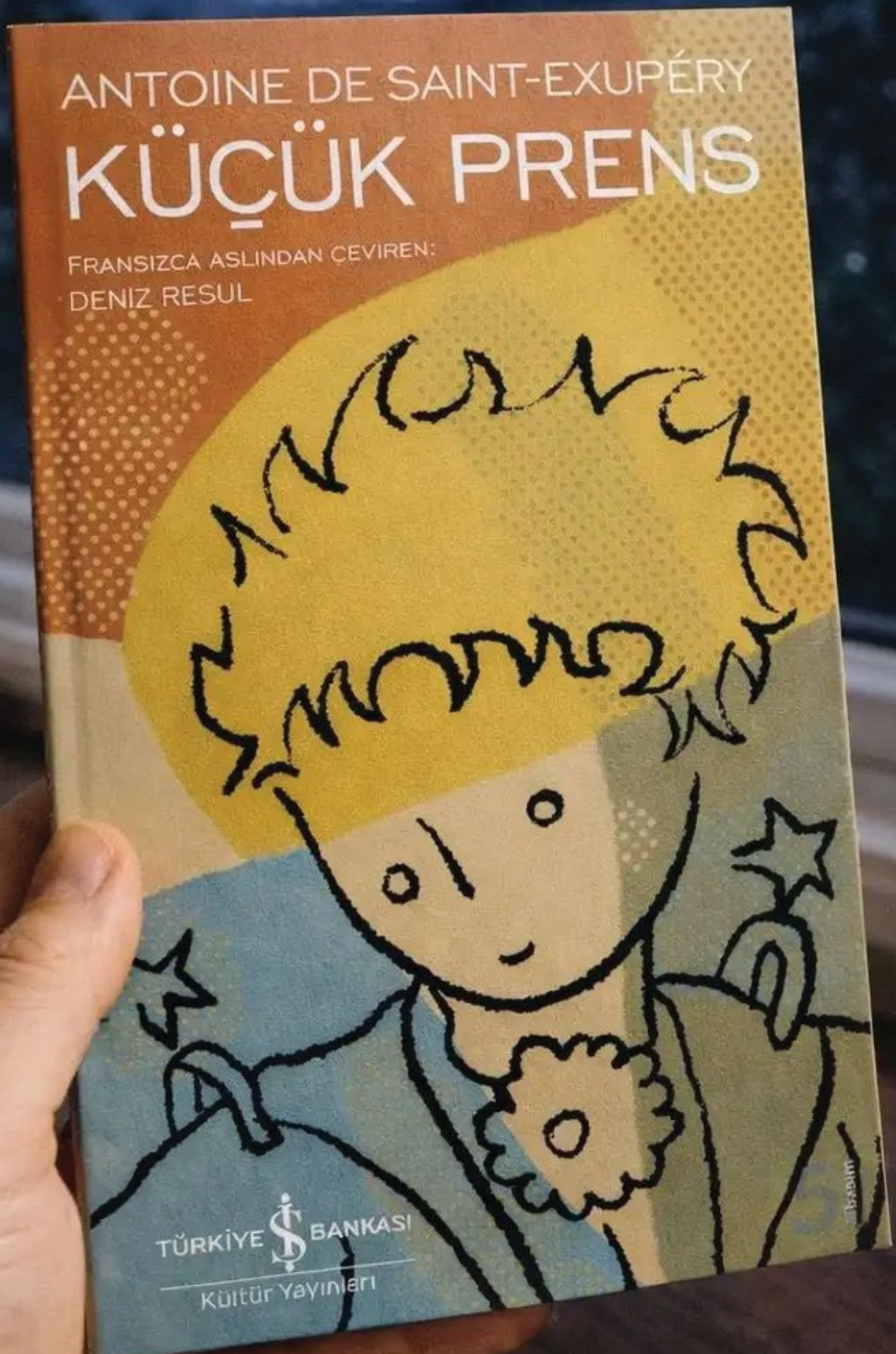
Teknik açıdan bakıldığında da gösterişten uzak bir sinema dili tercih edilmiş. Kamera çoğu zaman John'un yanında duruyor; onu uzaktan gözlemlemek yerine yaşadığı dünyanın içine giriyor. Yakın plan çekimler karakterin iç dünyasını görünür kılarken sade müzik kullanımı duyguları yönlendirmek yerine desteklemeyi tercih ediyor. Böylece filmin dramatik gücü yapay efektlerden değil, karakterlerin yaşadıklarından besleniyor.

Ancak I Swear'ı değerli kılan yalnızca başarılı oyunculukları ya da güçlü senaryosu değil. Film izleyiciyi salonu terk ettikten sonra da düşünmeye devam etmeye zorluyor. Günlük hayatta farklı gördüğümüz insanlara nasıl davrandığımızı, onları gerçekten tanımaya çalışıp çalışmadığımızı sorgulatıyor. Tourette sendromu burada yalnızca bir hastalık değil, toplumun empati sınavına dönüşüyor.

I Swear (Ağzımdan Kaçtı) yalnızca John Davidson'ın yaşam öyküsünü anlatan başarılı bir biyografi değildir. Aynı zamanda önyargılarla örülmüş toplumsal duvarları görünür kılan, insan onurunu merkeze alan ve empati duygusunu güçlendiren etkileyici bir sinema eseridir. Film bittiğinde akılda kalan şey istemsiz tikler ya da küfürler değildir. Asıl hatırlanan tüm engellere rağmen yaşamaktan vazgeçmeyen bir insanın cesareti ve toplumun gerçek engelinin fiziksel ya da nörolojik farklılıklar değil, anlamayı reddeden bakış açıları olduğudur. İşte bu yüzden I Swear yalnızca izlenen değil, üzerine uzun süre düşünülen filmler arasında yerini almayı hak ediyor.

KÜÇÜK PRENS VE ANLAMINI YİTİREN İNSANLIK

Ertuğrul İncekul



20. yüzyılın başlarında Avrupa'nın sokaklarında savaşın gölgesi dolaşırken Antoine de Saint-Exupéry adlı ince yapılı, hayalperest bir çocuk gökyüzüne bakıyordu. İnsanlar yeryüzüne ait şeylerle uğraşıyordu: para, ünvan, güç… Ama Antoine için asıl büyü ve gizem bulutların üzerindeydi.

1900 yılında Fransa Lyon'da doğdu. Küçük yaşta babasını kaybetti. Çocukluğu eski bir şatoda geçti; uzun koridorlar, eski saatler ve yıldızlı geceler arasında. Belki de bu yüzden içinde hep biraz yalnızlık taşıdı. O yalnızlık daha sonra kitaplarının ruhuna sinecekti.

Gençliğinde makineler çağının başladığını gördü. İnsanlar trenlerden sonra artık gökyüzünü fethetmek istiyordu. Antoine ilk kez uçağa bindiğinde yalnızca bir araç görmedi; özgürlüğü gördü.

Pilot oldu.

O yıllarda pilotluk bugünkü gibi güvenli değildi. Gökyüzü hâlâ vahşi bir yerdi. Antoine posta uçaklarıyla Afrika çöllerinin, And Dağları'nın ve fırtınalı okyanusların üzerinden geçti. Bazen motorlar duruyor, bazen arkadaşları kayboluyordu. Ölüm pilotların sessiz yol arkadaşıydı.

Ama Antoine her uçuşta insan ruhunu daha iyi anlamaya başladı. Ona göre insan tehlike karşısında gerçek yüzünü gösterirdi. Bir gece çölde mahsur kaldığında yıldızların altındaki sessizlik ona şunu öğretti: İnsan yalnız kaldığında aslında kim olduğunu anlar. Döneceği ve sığınacağı gerçek gücü keşfeder. Bu yaşadıkları onun eserlerine dönüştü.

İlk önemli kitaplarından Southern Mail posta pilotlarının tehlikeli hayatını anlattı. Ardından gelen Night Flight cesaret ve sorumluluk üzerine güçlü bir hikâyeydi. İnsanlar onun kitaplarını okuyunca yalnızca uçakları değil, insanın içindeki korku ve umudu da görmeye başladılar. Sonra Wind, Sand and Stars geldi. Bu eser gökyüzünden dünyaya bakan bir adamın düşünceleriydi.

Savaşların anlamsızlığını, dostluğun değerini ve insan olmanın kırılganlığını anlatıyordu.

Ama dünya karanlık bir döneme giriyordu.

II.Dünya Savaşı başladığında Avrupa yanıyordu. Antoine artık yalnızca bir yazar değildi, aynı zamanda ülkesinin acısını taşıyan bir pilottu. Yaşı ilerlemesine rağmen keşif uçuşlarına katıldı. **Çünkü ona göre insan inandığı şey uğruna risk almalıydı.**

Savaş sırasında Amerika'ya gittiğinde insanlar onu ünlü bir yazar olarak tanıyordu. Ama o hâlâ içindeki yalnız çocuğu taşıyordu. İşte tam o dönemde dünyanın en ünlü hikâyelerinden birini yazdı: Küçük Prens- The Little Prince

Dünyanın en çok satan kitapları içinde yerini halen koruyor. Kitap görünüşte bir çocuk masalıydı. **Ama aslında yetişkinlerin kaybettiği şeyleri anlatıyordu: sevgiyi, merakı, sadeliği ve kalbin bilgeliğini…"İnsan ancak kalbiyle doğru görebilir." sözü bütün dünyaya yayıldı.**

Küçük Prens yalnızca edebiyatı etkilemedi; insanların hayata bakışını değiştirdi. **Savaşlarla sertleşmiş bir çağda insanlara yeniden duygularını hatırlattı.** Çocuklar onu bir masal gibi okudu, yetişkinler ise kendi kaybettikleri masumiyeti buldu.

Kale ve Anlamını Yitiren İnsanlık

Citadelle — Türkçede çoğunlukla **"Kale"** adıyla bilinir — Antoine de Saint-Exupéry'nin en derin, en ağır ve en felsefi eserlerinden biridir. Diğer kitapları gibi bir macera romanı değildir. Daha çok insan ruhu üzerine uzun bir düşünce yolculuğudur. Bu eser, Antoine'ın ölümünden sonra yayımlandı. Çünkü kitap tamamlanamamıştı. O yüzden okurken bazen bir bilgenin gece boyunca tuttuğu notları okuyormuş gibi hissedersiniz.

Hikâye, çölde yaşayan hayali bir hükümdarın ağzından anlatılır. **Bu hükümdar bir kale inşa etmeye çalışır. Ama o kale yalnızca taşlardan yapılmış bir yapı değildir. Aslında toplumun, insan karakterinin ve medeniyetin sembolüdür.**

Antoine burada insanı keşfe yönelik sorular sorar:

İnsanları bir arada tutan şey nedir?

Özgürlük sınırsız olmak mı, yoksa anlamlı bir düzene ait olmak mı?

Sevgi nasıl korunur?

Bir toplum neden çöker?

İnsan neden yalnızlaşır?

Kitap boyunca hükümdar insanları yalnızca kurallarla yönetmenin yetmeyeceğini söyler. Ona göre insanın ruhunu beslemeyen bir uygarlık sonunda çöker. **"Taşları üst üste koyarak tapınak yapamazsın. Önce insanların kalbinde bir anlam inşa etmelisin."** İşte bu yüzden "Kale", aslında görünmez bir medeniyetin hikâyesidir.

Eserin tonu Küçük Prens'ten çok farklıdır. Küçük Prens daha sade ve şiirseldir, "Kale" ise yoğun, yavaş ve tefekküre açık bir kitaptır. Bazen bir filozof bazen bir sufi bazen de yaşlanmış bir kral konuşuyor gibi hissedersiniz.

Antoine bu kitapta kendi çağının krizine cevap arıyordu. Çünkü yaşadığı dönem II. Dünya Savaşı ile parçalanmıştı. İnsanlar teknolojiyle güçlenmiş ama anlam duygusunu kaybetmişti. Ona göre modern insanın en büyük sorunu yalnızlık ve köksüzlüktü. "Kale" bu yüzden sadece bir roman değil, bir uygarlık eleştirisidir.

Kitabın etkisi geniş halk kitlelerinden çok düşünürler, yazarlar ve felsefeye ilgi duyan okurlar arasında büyüdü. Çünkü okunması kolay değildir. Ama sabırla okunduğunda insanın içine işleyen cümlelerle doludur.

Antoine sanki bu eserle şunu söylemek istiyordu:

"İnsan yalnız yaşayamaz. Bir şeye ait olmalı. Ama ait olduğu şeyin ruhu olmalı." Yani insanın kalbine hitap etmeli. Yani insan ruhunu doyurmalı. Batıp giden şeyleri sevmem diyen Hz. İbrahim misali.

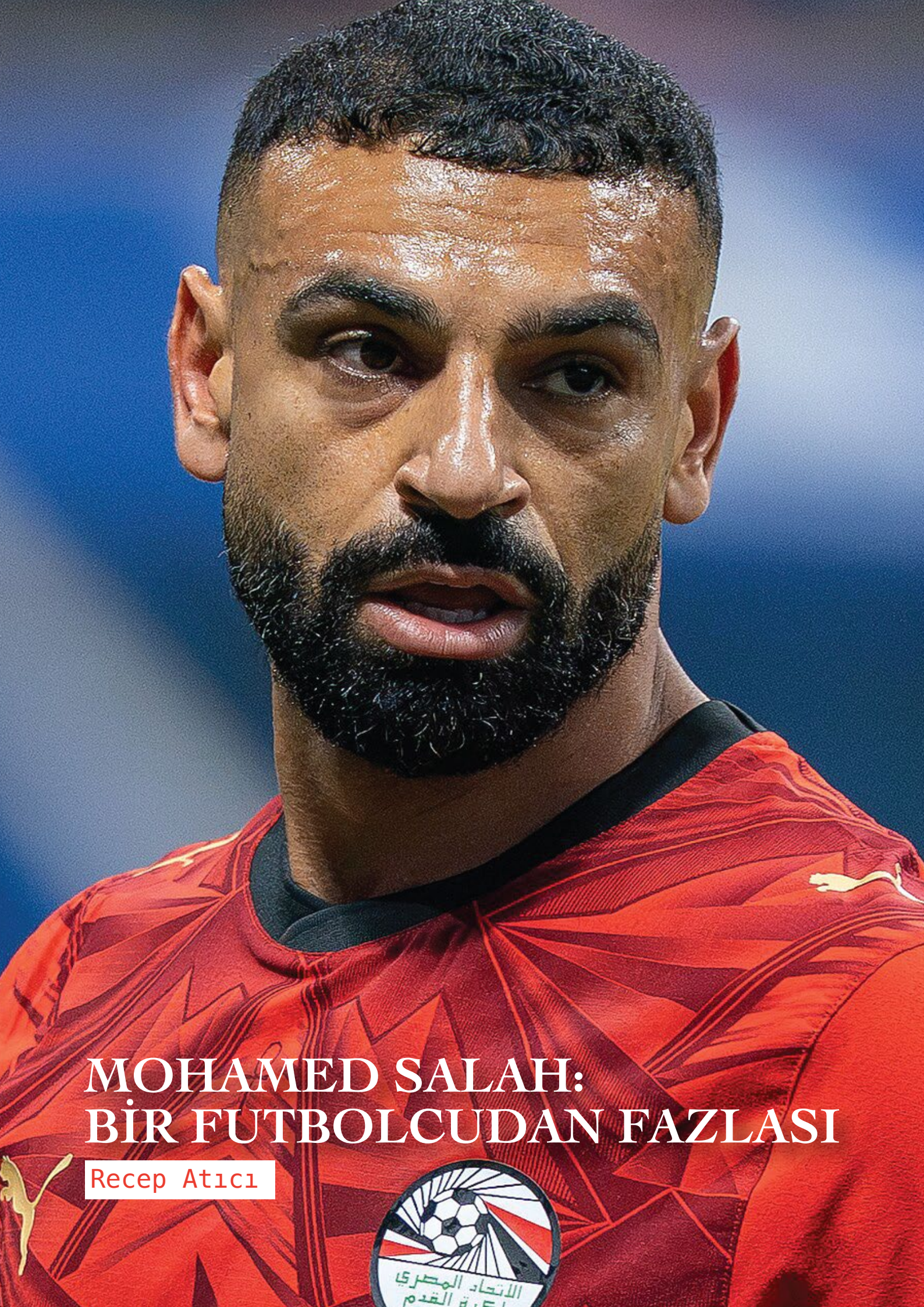
Ve belki de bu yüzden "Kale" onun en kişisel eseridir. Çünkü burada artık genç pilot değil, savaşları, yalnızlığı ve insanlığın kırılganlığını görmüş olgun bir Antoine konuşur.

1944 yılında Antoine bir keşif uçuşuna çıktı. Uçağı Akdeniz üzerinde kayboldu. Ne geri döndü ne tam olarak ne olduğu anlaşıldı. Sanki kendi hikâyesindeki gibi yıldızlara karışmıştı.

Ama ölümünden sonra etkisi daha da büyüdü. Kitapları onlarca dile çevrildi. Pilotlar onu cesaretin sembolü olarak gördü. Yazarlar onun şiirsel anlatımından ilham aldı. Çocuklar hâlâ Küçük Prens'in gezegenini hayal ediyor.

Çünkü Antoine de Saint-Exupéry yalnızca bir yazar değildi.

O, insan ruhunun sonsuzluğu arayışının, hür olmak isteyişinin anlatıcısıydı.



MOHAMED SALAH: BİR FUTBOLCUDAN FAZLASI

Recep Atıcı

MOHAMED SALAH: BİR FUTBOLCUDAN FAZLASI

Futbol çağımızın en etkili ortak dillerinden biridir. Bu yıl Kanada, Meksika ve ABD'de oynanan Dünya Kupası'nın farklı milletleri, kültürleri ve inançları aynı heyecan etrafında buluşturması bunun en canlı örneklerinden birini sergiledi. Ancak bazı isimler vardır ki onlar seyircilerin ve taraftarların gönlünde ortak bir sevinç kaynağı hâline gelirler. Mohamed Salah işte bu müstesna şahsiyetlerden biridir. O yalnızca attığı goller ve kazandığı kupalarla değil, tevazusu, yardımseverliği ve temsil ettiği insanî değerlerle de milyonların sevgisini kazanmıştır.

Dünya kamuoyu onu attığı goller, kazandığı kupalar ve kırdığı rekorlarla tanımaktadır. Ancak Salah'ın hikâyesi spor başarılarının çok ötesine uzanmaktadır. O Mısır'ın küçük bir köyünden çıkarak küresel bir yıldız olmayı başarmış, buna rağmen ailesine, inancına ve doğduğu topraklara bağlılığını koruyabilmiştir.

Nagrig'de Bir Futbolcunun Doğuşu

Mohamed Salah Hamed Mahrous Ghaly 15 Haziran 1992 tarihinde Mısır'ın Garbiye vilayetine bağlı Nagrig köyünde dünyaya geldi. Tarımsal yaşamın hâkim olduğu bu mütevazı yerleşim biriminde geçen çocukluğu onun karakterinin şekillenmesinde belirleyici oldu.

Ailesi zengin değildi ancak çalışma ahlakı, dürüstlük ve dinî değerlere bağlı, güçlü bir aile ortamında yetişti. Çocukluk yıllarında sokaklarda futbol oynayan Salah, Avrupa liglerinde mücadele eden futbolcuları hayranlıkla izlerken bir gün onlar gibi olmanın hayalini kuruyordu.

Henüz on dört yaşında Arab Contractors kulübünün altyapısına kabul edilmesi hayatındaki ilk büyük dönüm noktası oldu. Ancak bu fırsatın ciddi bedeli vardı ve her gün Kahire'ye gidip gelmek zorundaydı. Daha sonra verdiği röportajlarda okul ile futbol arasında denge kurabilmek için günde dört beş saatini yollarda geçirdiğini ifade etmişti. [1]

Bu zorlu süreç onun sabrını ve mücadeleci kişiliğini geliştirdi. Başarıya ulaşmanın yalnızca yetenekle değil, sabır, azim ve fedakârlıkla mümkün olduğunu erken yaşlarda öğrendi.

2010 yılında profesyonel futbol hayatına Arab Contractors takımında başladı. Hızı, çevikliği ve sol ayağını etkili kullanabilmesi kısa sürede dikkatleri üzerine çekti. 2012 yılında İsviçre'nin Basel kulübüne transfer olması ise onun dünya futboluna açılan ilk kapısı oldu. [2]

Basel yılları yalnızca futbol anlamında değil, kültürel uyum bakımından da önemliydi. Yeni bir dil, farklı bir yaşam tarzı ve bambaşka bir futbol anlayışıyla karşı karşıya kalan Salah kısa sürede Avrupa futbolunun dinamiklerine uyum sağlamayı başardı. UEFA organizasyonlarında gösterdiği performans özellikle İngiliz kulüplerinin ilgisini çekti.

2014 yılında Chelsea'ye transfer olduğunda birçok yorumcu onun büyük bir yıldız olacağını düşünüyordu. Ancak buraya transfer olduktan sonra yeterince forma şansı bulamayan Salah kariyerinin en zor dönemlerinden birini yaşadı. Yaşanan bu hayal kırıklığının ardından maalesef Fiorentina ve Roma'ya kiralık olarak verildi. Fakat bu onun yeniden doğuşuna zemin hazırlayacaktı. Özellikle Roma'da sergilediği performans hem özgüvenini kazanmasını sağladı hem de Avrupa'nın en etkili hücum oyuncularından biri hâline gelmesine katkıda bulundu. [3] Bu aslında onun kendine duyduğu güvenin ve inancının tabiî bir yansımasıydı. Karşılaştığı zorlukları bir yenilgi olarak görmek yerine onları yeni bir başlangıcın ve olgunlaşma sürecinin parçası hâline getirmesi Salah'ın karakterinin en önemli özelliklerden biriydi.

Liverpool Yılları ve Küresel Bir Yıldızın İnşası

2017 yılında Liverpool'a transfer olan Salah modern futbol tarihinin en başarılı transferlerinden birine imza attı. Teknik direktör Jürgen Klopp'un yüksek tempoya dayalı hücum sistemi Salah'ın fiziksel ve teknik özellikleriyle mükemmel bir uyum sağladı. [4]

İlk sezonunda kırk dört gol atarak İngiltere futbolunda olağanüstü bir performans sergiledi. Premier League'de otuz iki gole ulaşarak otuz sekiz maçlık lig sisteminin rekorunu kırdı. [5] Bu başarı onun artık yalnızca Afrikalı veya Arap bir yıldız değil, dünya futbolunun en önemli oyuncularından biri olduğunu gösteriyordu.

2018 Şampiyonlar Ligi yarı finalinde eski kulübü Roma'ya karşı oynadığı maç kariyerinin en duygusal karşılaşmalarından biri oldu. Attığı iki gol ve iki gol pasına rağmen sevinmemesi eski kulübüne ve taraftarlarına duyduğu saygının göstergesi olarak yorumlandı. [6]

Aynı yıl Kiev'de oynanan Şampiyonlar Ligi finali onun için büyük bir hayal kırıklığı oldu. Zira Real Madrid karşısında yaşadığı omuz sakatlığı nedeniyle maçı gözyaşları içinde terk etmek zorunda kaldı ve milyonlarca Mısırlı için bu an ulusal bir üzüntüye dönüştü. [7]

Ancak Salah bu dönemi de inancı, sabrı ve aldığı iyi bir tedaviyle atlattı. Aradan geçen bir yılın ardından Madrid'de Tottenham'a karşı oynanan finalde henüz ikinci dakikada attığı penaltı golüyle Liverpool'un altıncı Avrupa şampiyonluğuna giden yolunu açarak Kiev'deki yaşadığı acı hatırayı tekrar tarihî bir zafere dönüştürdü. [8]

Liverpool kariyerindeki unutulmaz anlardan biri de 2021 yılında Manchester United karşısında yaptığı hat-trick -bir futbolcunun aynı maç içinde üç gol atması- oldu. Old Trafford'da elde edilen 5-0'lık galibiyet İngiliz futbol tarihinin en dikkat çekici sonuçlarından biri olarak kayıtlara geçti. Aynı yıl Manchester City karşısında attığı bireysel gol ise birçok spor yazarı tarafından Premier League tarihinin en estetik golleri arasında gösterildi. [9]

2020 yılında Liverpool'un otuz yıllık lig şampiyonluğu hasretine son vermesinde de Salah başrol oyuncularından biri oldu. Onun gol katkısı, liderliği ve istikrarlı performansı, kulüp tarihinin en parlak dönemlerinden birinin oluşmasına yardımcı oldu.

Anfield tribünlerinde yankılanan "Mo Salah, Mo Salah, kanatta rüzgâr gibi esiyor; Salah la la la la la la la, Mısır'ın Kralı!" [10] tezahüratı, yalnızca bir futbolcunun başarısına duyulan hayranlığın ifadesi değil, aynı zamanda farklı kültürlerden ve inançlardan insanların ortak bir sevinç ve aidiyet duygusunda buluşabilmelerinin de sembolik bir göstergesiydi.





Aile, İnanç ve Toplumsal Sorumluluk

Salah'ın hayatındaki en dikkat çekici özelliklerden biri, şöhretin merkezinde olmasına rağmen aile yaşamını eksiltmeden koruyabilmesidir. 2013 yılında çocukluk arkadaşı Magi Sadeq ile evlenen Salah'ın Makka ve Kayan isimlerinde iki kız çocuğu bulunmaktadır. [11] Büyük kızına verilen Makka ismi, İslam'ın kutsal beldesi olan Mekke'ye duyulan dinî duyarlılığın doğal bir yansıması olarak değerlendirilmektedir. Salah röportajlarında en büyük mutluluğunun ailesiyle birlikte vakit geçirmek olduğunu sık sık dile getirmektedir.

Onun kamusal kimliğinin önemli boyutlarından biri de dinî yaşantısıdır. Attığı her golden sonra secdeye kapanması, Ramazan ayında ibadetlerini sürdürmesi ve gösterişten uzak bir inanç anlayışı dünya genelindeki Müslümanlar için olumlu bir temsil örneği oluşturmuştur. [12]

Araştırmalar Salah'ın İngiltere'deki görünürlüğünün müslümanlara yönelik önyargıların azalmasına yüzde 16 oranında katkı sağladığını ortaya koymaktadır. Liverpool taraftarları üzerinde yapılan çalışmalar onun olumlu kamusal imajının İslam karşıtı söylemlerde belirgin bir düşüşe yol açtığını göstermektedir. [13] Böylece Salah sporun kültürler arası diyaloğu geliştirme kapasitesinin somut örneklerinden biri hâline gelmiştir.

Salah'ın doğduğu Nagrig köyüne yaptığı yatırımlar onun sosyal sorumluluk anlayışının en belirgin göstergelerindendir. Sağlık merkezleri, eğitim kurumları, gençlik tesisleri, temiz su projeleri ve ambulans hizmetleri gibi birçok alanda destek sağlamıştır. Yoksul ailelere düzenli yardımlar yaptığı, öğrencilere burs imkânları sunduğu ve çeşitli yardım kuruluşlarına önemli bağışlarda bulunduğu bilinmektedir. Köy halkı arasında onun için söylenen "Dünyayı dolaştı ama kalbini Nagrig'de bıraktı" [14] sözü bu bağlılığın en güzel ifadesidir.

Modern spor dünyasında büyük ekonomik başarı elde eden birçok isim köklerinden uzaklaşırken Salah'ın doğduğu coğrafyaya olan sadakati onu farklı bir yere taşımaktadır. Bu yönüyle o yalnızca başarılı bir sporcu değil, aynı zamanda toplumsal sorumluluk bilincine sahip bir kanaat önderi görünümü sergilemektedir.

Filistin Meselesi ve Vicdanî Duruşu

Salah genel olarak doğrudan siyasî tartışmaların içinde yer almamayı tercih eder. Bununla birlikte insanî krizler karşısında sessiz kalmamaya özen göstermiştir. Özellikle Gazze'de yaşanan insanlık dramı karşısında yaptığı açıklamalar geniş yankı uyandırmıştır. [15]

2023 yılında yayımladığı video mesajında, sivillerin korunması gerektiğini vurgulamış, insani yardımların bölgeye ulaştırılması çağrısında bulunmuştur. Açıklamalarında ideolojik söylemlerden uzak durup sadece çocukların, kadınların ve masum insanların yaşam hakkını merkeze alan bir dil kullanmıştır.

Bu yaklaşım Salah'ın kamuoyu nezdindeki güvenilirliğini de artırmıştır. Çünkü onun tavrı siyasî kutuplaşmalardan ziyade evrensel ahlakî ilkeler üzerine kuruludur. İnsan hayatının kutsallığını vurgulayan bu yaklaşımıyla farklı görüşlerden insanların ortak takdirini kazanmıştır.

Bugün Salah yalnızca Mısır'ın değil, Afrika ve Arap dünyasının da en önemli spor figürlerinden biridir. Onun hikâyesi imkânsız görünen hayallerin azim ve kararlılık sayesinde gerçekleşebileceğini göstermektedir. Fakat onu gerçekten özel kılan şey zirveye ulaştığında bile tevazusunu, inandığı değerlere ve insana duyduğu sorumluluk hissini kaybetmemiş olmasıdır.

Futbol dünyasında Salah örneği sporun yalnızca rekabet ve eğlence alanı olmadığını aynı zamanda kültürel diyalog, toplumsal dayanışma ve ahlakî temsil için güçlü bir zemin sunduğunu göstermektedir. Bugün milyonlarca genç onun hikâyesinde yalnızca başarılı bir futbolcuyu değil, inanç, sabır, tevazu ve sorumluluk bilinciyle örülmüş bir hayat modelini görmektedir.

Dipnotlar

[1] Rory Smith, Muhammed Salah'ın Nagrig'den Liverpool'a Uzanan Uzun Yolculuğu, The New York Times, 24 Mayıs 2018.
[2] Andy Kelly, Liverpool Kulübünün Biyografisi, Vision Sports Publishing, Londra 2020, 301.
[3] Kelly, Liverpool Kulübünün Biyografisi, 305.
[4] Raphael Honigstein, Gürültüyü Yükseltmek: Jürgen Klopp'un Hikâyesi, Yellow Jersey Press, Londra, 2017, s. 324.
[5] Richard Williams, Liverpool'un Anatomisi, Orion Yayınları, Londra, 2021, s. 411.
[6] Kelly, a.g.e., s. 332.
[7] Williams, a.g.e., s. 428.
[8] Chris Shaw, Salah'ın Kop Tribünlerindeki Şarkısı James Grubundan Resmî Onay Aldı, Liverpool FC Resmî İnternet Sitesi, 25 Mayıs 2018, erişim 4 Temmuz 2026.
[9] Jonathan Wilson, Old Trafford'da Salah Ustalığı, The Guardian, 25 Ekim 2021.
[10] Barney Ronay, Bir Kuşağı Tanımlayan Gol, The Guardian, 4 Ekim 2021.
[11] Mustafa Abduh, Muhammed Salah: Mısır Kralı, Dârü'ş-Şurûk, Kahire, 2019, s. 96.
[12] Simon Kuper, Barselona Kompleksi Penguin, Londra, 2022, s. 212.
[13] Ala Alrababah ve diğerleri, Ünlü Kişilere Maruz Kalmak Önyargıları Azaltabilir mi? Mohamed Salah'ın İslamofobik Tutum ve Davranışlar Üzerindeki Etkisi, Amerikan Siyaset Bilimi İncelemesi 115, sy. 4, 2021, s. 1111-1128.
[14] Abduh, a.g.e., s.121-126.
[15] BBC Spor, Mohamed Salah Gazze'ye İnsani Yardım Çağrısında Bulundu, 18 Ekim 20

AFRİKA ANILARI BÖLÜM 7: ÖLECEKMİŞİZ HABERİMİZYOK

Yusuf Mutlukalp



...

Ürktüm. Olacakları düşünmekten alamadım kendimi. Dil de bilmiyorum. Fatih aşağıda, ona bağırıyorum "Ne oluyor?" diye. Fatih bana doğru döndü ve tam arkasında eli palalı çocuk belirdi. Meğerse harçlık istiyorlarmış. Yahu "Biz ne dertteyiz siz ne derttesiniz?" diye düşünürken ekmeğimizin olduğu aklıma geldi. Verdik çocuklara sonra yola devam ettik. Ekmek demişken yolculuk sırasında hayatımın en güzel öğlen yemeğini yediğimi hatırladım. Geçtiğimiz şehirlerden birinde -Ben şehir diyorum ama siz bizim eski zamanlardaki köyü anlayın.- bir köy bakkalına gittik, "Karnımız aç." dedik. Yuvarlak sandviç ekmeği verdi ama ekmeği ısırmaya diş ister. Bir de sağolsun bakkal amca bize sahanda yumurta pişirdi. Koyduk ekmek arasına. Ekmeğin sağından solundan yağlar aka aka, elim üstüm bata bata yedim iki yuvarlak ekmeği dişlerimi kaybetmeden. Ama çok lezzetli idi. Yol için de birkaç yedek almıştık ama yolda onları çocuklara verdik.

Yollar böyle geçildi. Yollarda sürekli bir macera yaşadık. Ama bitmedi yolculuk. Geldik bir nehrin kıyısına. Akşam olmadı daha ama hava kararmak üzere. İlginç bir durum var. Normalde polis kontrolü oluyordu hep ama bu kez askerler var. Pasaport, ehliyet, ruhsat kontrolü yapılıyordu hep. Ama bu kez tabiri yerinde ise didik didik ettiler aracı. Malzemeleri, motor numarasını, şase numarasını, herşeyi kontrol ettiler. Sonra izin verdiler köprüden geçmemize. Köprüden geçtik. Garipsedik tabii. Neden bu kadar kontrol edildik diğerlerinden farklı olarak? Ancak ulaştığımız yerde öğrenebildik ne olduğunu.

Bize yolculuk nasıl geçti? diye sordular, başladık anlatmaya. Herkes heyecanla dinlerken duyduklarına inanmayan bir bakışla "Nehri akşamın o vakti geçmediniz, beklediniz değil mi?" dediler. "Yok, beklemedik, geçtik köprüden." dedik. Herkesin gözleri açıldı. Başka şeylerle uğraşanlar, ellerindeki işi bırakıp bize yöneldiler. Herkes pür dikkat dinliyor.
İsmail lafa girdi "Abi, askerler bizim arabayı incelerken dikkatimi çekti. Sol tarafta bir sürü araç park etmiş bekliyordu. Tırlar, yolcuları içinde otobüsler, kamyonlar, küçük araçlar park etmiş bekliyorlardı." dedi. Bu kez biz meraklandık. Mesele şuymuş: O dönemde iç savaş yeni bitmiş ama gerginlik devam ediyor.
Nehrin o diğer kısmı -yaklaşık 80 km- muhalif partinin bölgesi ve özellikle tek başına yolculuk yapan araçların önüne bir ağaç devirip arabayı durduruyorlar. Önce her şeyi alıyorlar. Sonra arabayı da içindekilerle yakıp gidiyorlar. "Çok zayıf ihtimalle de olsa sizi öldürmezlerdi ama belli de olmaz." diye anlattılar. Bu yüzden herkes günün aydınlanmasını bekleyip konvoy ile yola koyulacaklarmış meğer.

Bu kez biz hatırladık yolculuğun o kısmını. Yeni tabirle aydınlanma yaşadık. Öncelikle yollardaki bozukluklar normalden çok daha fazlaydı ve devasa çukurlar vardı. Hızımız artık iyice düşmüştü. Hadi bunu geçtik. Ne bizi sollayan bir araç var ne de karşıdan gelen bir araç. Karanlıktan etrafımız görünmüyor. Tek görünen bizim aracın aydınlattığı kadar önümüzdeki aydınlık. Biz bunları düşünürken konuşmalar devam etti. "Hadi diyelim ki muhalifler sizi durdurmadı -ki durdurmamışlar- diğer problemlerden nasıl kurtulacaktınız? Yolların bozukluklarını gördünüz. Gelirken orada bir çukura girseniz, aracınız arıza yapsa yolda kalsanız. Var mı sizi çekecek kurtaracak herhangi bir araç? Yok. Yolun sağı ve solu zifiri karanlık. Oralar selden dolayı sular altında kalmış durumda ve malaria hastalığına sebep olan sivrisinekler üremiş durumda. Yolda kalsanız gece o sinekler sizi ısıracak ve yine ölecektiniz. Yani her türlü ölecektiniz. Siz nasıl geldiniz siz buraya sağ salim?"

Biz de dedik ki "Bildiğimiz kadarıyla Mozambik ismi bu bölgede ticaret yapan hatırı sayılır Mussa Bin Bique'den geliyor. Zaman içinde burası Portekiz'in sömürgesi olunca, Portekizce Mussa Bin Bique telaffuz edilirken Mozambik olmuştur. Yani zamanında Müslümanların yoğun olduğu bir memleket imiş. Herhalde onların yüzü suyu hürmetine, bizler de Allah rızası için yola çıktığımız için olsa gerek belli ki 'O' koruyor.

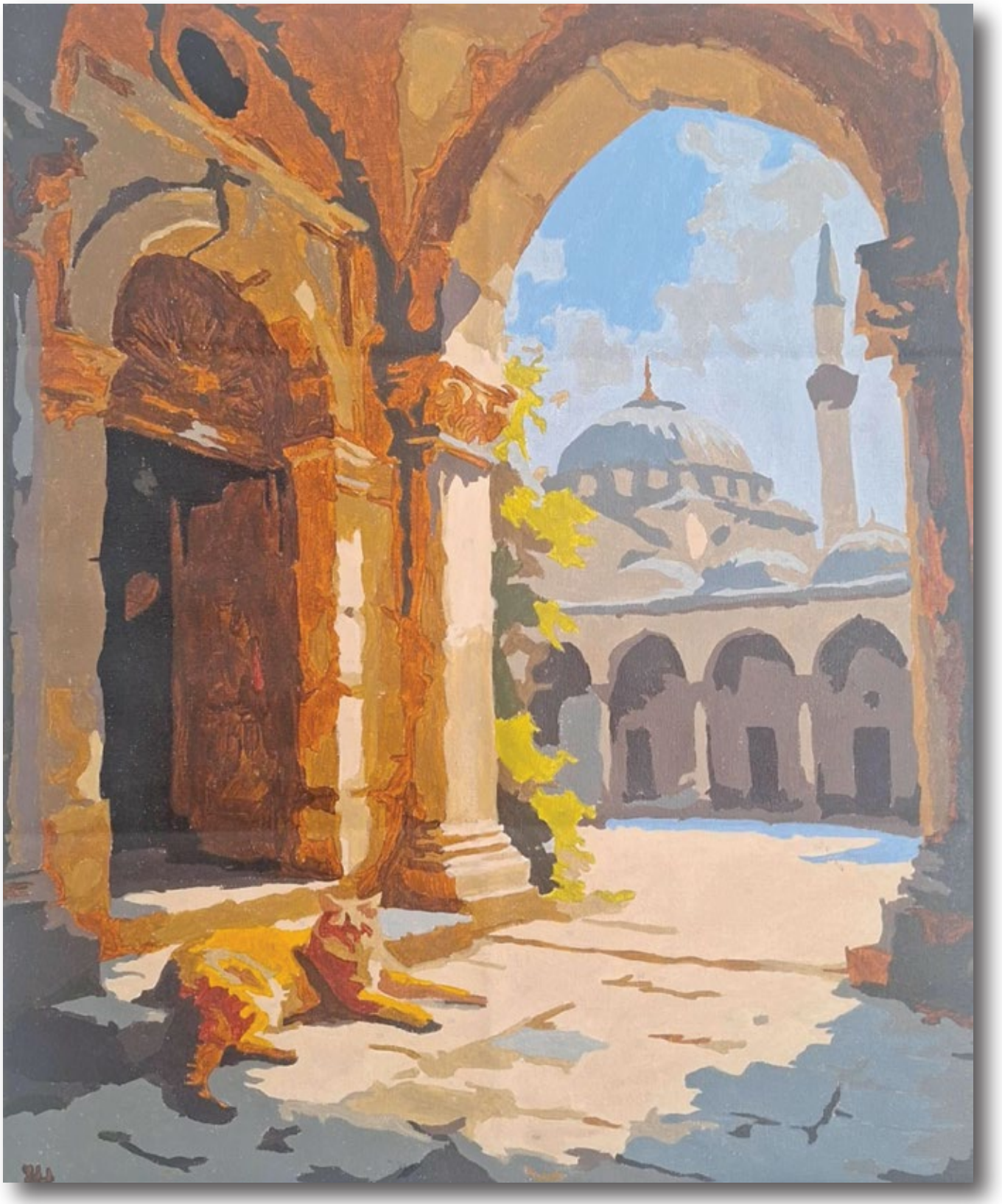
“Ayçiçek”

Emine Balcı



“İstanbul’da Bir Kedi”

Büşra Demir

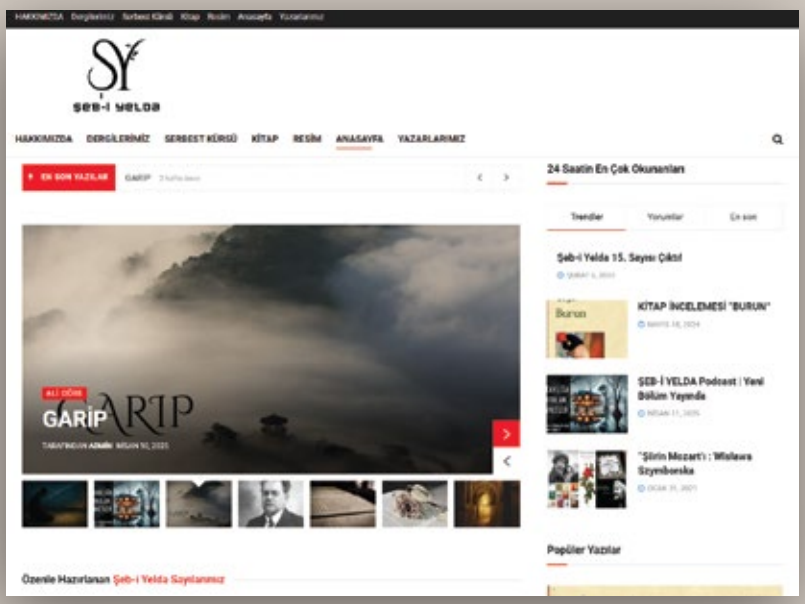


Bizi Takip Edebilirsiniz!

ŞEB-İ YELDA

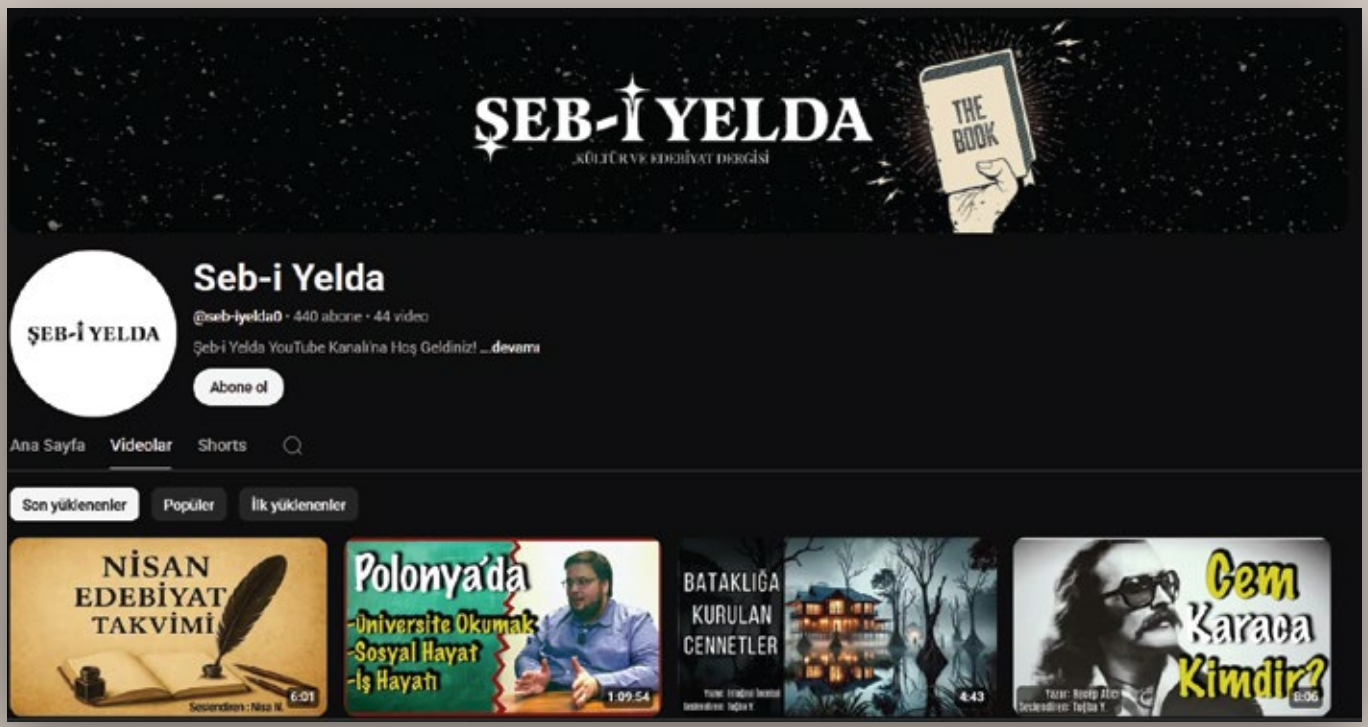
www.sebiyelda.com

sebiyelda2020





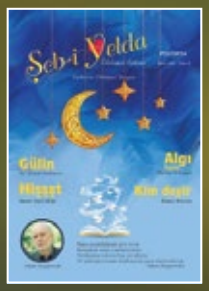
Seb-İ Yelda



ŞEB-İ YELDA

KÜLTÜR VE EDEBİYAT DERGİSİ



























sebiyelda2020@gmail.com

sebiyelda.com

Seb-İ Yelda

Seb-i Yelda

sebiyelda2020